Cena 15 gr. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Florjańska 8 I p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, piątek 2 lutego 1934 r. Nr. 31 ABC

Tragiczny finał lotu w stratosferę
Sowiecki stratostat „Ossoawiachim" uległ katastrofie

MOSKWA 31. 1. (PAT). Stratostat „Ossoawiachim" przy lądowaniu uległ katastrofie, w której zginęła cała załoga balonu.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn **od opuszczającego się balonu oderwała się gondola i całą siłą rozpędu spadła na ziemię, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Przy zderzeniu z ziemią powłoka ochron na gondoli pękła. Naoczni świadkowie katastrofy opowiadają, że przy zderzeniu z ziemią nastąpiły dwa silne wybuchy.**

Śmierć wszystkich trzech członków załogi musiała nastąpić natychmiast. Jeden z trupów jest tak zmiażdżony, że rozpoznanie go oddzielnie od innych byłoby niemożliwe. Wszystkie aparaty i przedmioty, znajdujące się w gondoli uległy zniszczeniu.

Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja dla przeprowadzenia śledztwa. Wiadomość o katastrofie odczytana została na dzisiejszem posiedzeniu kongresu partyjnego.

Kongres uczcił przez powstanie pamięć poległych lotników i postanowił pochować ich w murach Kremla na Placu Czerwonym.

Katastrofa wydarzyła się wczoraj między godziną 15.30 a 17-tą w pobliżu wioski Potijskij Ostróg w odległości 8 klm. na południe od stacji Kodoszkino linji kolejowej Moskwa — Kazań.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.) **Wczoraj na godz. 8-mą wieczorem zapowiedziane było zebranie akademickiego oddziału Młodych Stronnictwa Narodowego w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie. W ostatniej chwili odmówiono udzielenia zapłaconej już sali.**

Młodzież nie mogąc się dostać do środka zbierała się na ulicy, obsadzonej silnie przez policję konną i pieszą. Tłum studentów liczący około 1.500 osób zaczął się wreszcie niepokoić. Padły różne okrzyki. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumu, który rozbił się na kilka drobnych pochodów. Część ruszyła przez Krakowskie Przedmieście, a część ku ul. Marszałkowskiej. Wybito szereg szyb w sklepach żydowskich oraz w witrynach „Wiadomości Literackich". Doszło też do starć z Żydami w ogrodzie Saskim.

Prasa sanacyjna donosi, że demonstranci poubierani w mundury rozwiązanej organizacji zbierali się w cukierniach i kawiarniach i tam dopuszczali się ekscesów. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób, w tem kilka kobiet, odwożąc aresztowanych do urzędu śledczego.

Do późnej nocy krążyły po mieście posterunki policji mundurowej i tajnej.

W aresztach policyjnych zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego 16 tu studentów. Wszyscy staną mają przed sądem starościńskim.

Niefortunna impreza

Kraków, 1 lutego.

W ub. niedzielę krakowscy narodowi socjaliści urządzili w Krakowie zebranie w lokalu cechu piekarzy krakowskich przy ul. Karmelickiej przy czynnym udziale starszego cechu piekarzy p. Molickiego.

Zebranie odbyło się w sennym nastroju i nie odbiło się żadnem echem w społeczeństwie krakowskiem. — Jak wiadomo narodowi socjaliści w Krakowie rozbici są na szereg grup wzajemnie się zwalczających.

Artykuły red. J. Matyasika

Wydawnictwo nasze zdołało pozyskać na współpracownika „Kurjera", znanego publicystę, b. redaktora naczelnego „Głosu Narodu" w Krakowie p. Jana Matyasika, przebywającego obecnie we Francji.

P. Matyasik będzie nadsyłał do „Kurjera" korespondencje z Paryża. Pierwszy artykuł zamieszczamy w numerze dzisiejszym.

Imieniny p. Prezydenta

Dziś, w czwartek, z okazji imienin Prezydenta Rzplitej odbędą się we wszystkich szkołach i uczelniach uroczyste nabożeństwa dla młodzieży. Po nabożeństwach zakłady szkolne urządzają obchody. Dzień wolny od nauki szkolnej. (Wschód).

—o—

Likwidacja „Słowa Polskiego"

Lwów, 1 lutego.

Półurzędowa Agencja „Wschód" donosi pod datą 31 stycznia b. r.:

„Dowiadujemy się, że jutro ukaże się ostatni numer wydawnictwa „Słowo Polskie". Ostatni numer zawierać będzie krótką enuncjację redakcji wyjaśniającą, że po likwidacji „Słowa Polskiego", Gazeta Lwowska obejmuje dalszy ciąg pracy publicystycznej na terenie trzech Województw południowo-wschodnich. „Gazeta Lwowska" zostaje zreorganizowana i przystosowana do potrzeb chwili zagadnień wynikających z nowej Konstytucji i problemów ziem południowo-wschodnich"

Cóż dodać do tego komunikatu? Chyba tylko przypomnienie, że los ten spotkał tych, którzy porzucili dawny sztandar, a w zgiełku licytacyjnym zagubili ideę — co wreszcie doprowadziło do niechwalebnego upadku.

Komunistyczni ulotkarze z „Legjonu Młodych"

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G) Z Inowrocławia donoszą, że tamtejsze władze policyjne wykryły sprawców agitacji komunistycznej i autorów ulotek antypaństwowych. Okazali się nimi dwaj synowie wyższego urzędnika pocztowego, członkowie Legjonu Młodych, bracia Stanisław i Michał Marmolowie.

Utrzymywali oni kontakt z centralą komunistyczną w Worszawie.

—o—

Sprawa prezydjum m. Krakowa w Ministerstwie Spraw. Wewn.

Kraków, 1 lutego.

Jak się dowiadujemy, Urząd wojewódzki w Krakowie otrzymał dopiero wczoraj tekst uchwały Rady miejskiej w Krakowie o wyborze prezydenta i trzech wiceprezydentów.

Uchwała zostanie w najbliższych dniach przesłana do Min. Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia, przyczem nie ulega wątpliwości, że zostanie zatwierdzona. W związku z tą sprawą bawił przez kilka ostatnich dni w Warszawie p. Kaplicki.

—o—

Pokrzywdzenie krakowskich rzemieślników

Kraków, 1 lutego.

W ub. poniedziałek obradowała w Krakowie Rada Izby Rzemieślniczej przy udziale delegatów z zachodniej Małopolski. Na zebraniu Rady zapoznano się z nowym statutem nadanym Krakowskiej Izbie Rzemieślniczej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Jak donosiliśmy, niebawem zarządzone zostaną wybory do Izby Rzemieślniczej, które wywołują już obecnie ożywioną dyskusję w sferach rzemieślniczych Krakowa. Jak wiadomo, nowy statut przewiduje zmniejszenie liczby radców z 30 na 20, z których tylko 12-tu będzie pochodziło z wyboru, co budzi powszechne niezadowolenie.

Znaczne trudności stanowić będzie sprawa ustalenia kto będzie reprezentantem rzemiosła poszczególnych okregów. Na okręg składający się bowiem z kilku powiatów przypadnie zaledwie po 2 radców, a tylko okręg pierwszy obejmujący Kraków — Chrzanów i Myślenice będzie wybierał 4-ch radców. Niewątpliwie przy tej sprawie wytworzy się znaczny chaos, gdyż trudno będzie pogodzić interesy poszczególnych gałęzi rzemiosła. Rzemieślnicy krakowscy posiadający w obecnej Izbie 12-tu przedstawicieli zostaną poszkodowani ponieważ Izba ich ulegnie poważnej redukcji.

Przed zjazdem piekarzy

Kraków, 1 lutego.

W niedzielę 11 lutego br. odbędzie się w Krakowie Walne Zgromadzenie delegatów Związku cechów piekarzy. Na zjeździe ogłoszony zostanie szereg ważnych zagadnień, m. inn. sprawa nowych opłat socjalnych, sprawy podatkowe, sprawa odpowiedzialności karnej właściciela piekarni oraz mechanizacji piekarń i Spółdzielni piekarskich.

Po zebraniu uczestnicy udadzą się do fabryki drożdży w Bierzanowie, celem jej zwiedzenia.

Tajemnicze morderstwo w centrum Warszawy

WARSZAWA 31. 1. (tel wł. G.) Nocy dzisiejszej została Warszawa zaalarmowana morderstwem, jakie wydarzyło się wśród zagadkowych okoliczności w samem centrum miasta.

Przy zbiegu Nowego Świata i Ordynackiej, zbliżyło się do dorożki jakieś towarzystwo złożone z elegancko ubranej kobiety i dwu wytwornych panów. Młoda kobieta i mężczyzna pomogli wsiąść do dorożki starszemu panu, przyczem wręczyli dorożkarzowi 5 zł. jako zapłatę i wskazali adres pod który ma zawieźć starszego pana.

Gdy po trzech kwadransach dorożkarz przybył pod wskazany adres okazało się, w dorożce leży trup. Dorożkarz zaalarmował dozorcę który stwierdził że pan ten w domu jego nie mieszka. Trupa przywieziono do komisarjatu. Przy zwłokach znaleziono 3 bilety wizytowe z napisem Augustyn Salomonowicz, inżynier komunikacji Wilno. Poza tem żadnych dokumentów, ani pieniędzy przy trupie nie znaleziono.

Śledztwo nie wykryło dotychczas tajemniczej pary, która pomagała starszemu panu wsiąść do dorożki. Wezwany lekarz stwierdził, że rzekomy Salomonowicz został otruty niewiadomą trucizną i w stanie agonji wsadzono go do dorożki.

DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 1 lutego. Zachmurzenie zmienne z zanikającemi opadami śnieżnemi przy umiarkowanych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Nowe dziejowe zadanie

Przebieg piątkowego posiedzenia Sejmu niektórzy biorą zbyt dramatycznie. Nie stają oni na stanowisku prasy sanacyjnej: prowincjonalnej i brukowej, dowodzącej szeroko, że wszystko odbyło się prawidłowo i poprawnie, ale wątpliwości obudza w nich taktyka opozycji. Wiemy, powiadają, że to było zaskoczenie, wiemy wogóle wszystko, przeczytaliśmy wszystko i prześledzili i ze wszystkiego dobrze zdajemy sobie sprawę, jednak, czy inna taktyka nie byłaby wskazana, czy inna taktyka nie doprowadziłaby do lepszych rezultatów?

Chcemy uważać, że szczerym wyrazem takich właśnie nastrojów jest opinja „Głosu Narodu“, który oceniając wypadki piątkowe, pisze:

„Opozycja stara się usprawiedliwiać swą fałszywą taktykę w sprawie zmiany konstytucji tem, że była zaskoczona manewrem p. Cara. Tłómaczenie conajmniej naiwne. Najpierw, trzeba to z całym naciskiem podkreślić, w całej tej sprawie nie chodzi tylko o piątkowe posiedzenie Sejmu, ale wogóle o stosunek opozycji do zagadnienia zmiany konstytucji. Był on od początku fałszywy. Zajmując stanowisko wyłącznie negatywne, nie próbowano nawet ustalić własnego poglądu na zmianę konstytucji. Zdawano sobie sprawę, że zmiana konstytucji jest nieunikniona, nie zrobiono nic jednak, ażeby ją skierować na pożądane dla narodu tory. Tendencjom obozu sanacyjnego nie przeciwstawiono żadnych pozytywnych postulatów, dezorjentując opinję publiczną.

Zachowanie się opozycji na piątkowem posiedzeniu Sejmu było tylko naturalną konsekwencją dotychczasowej jej taktyki. Została zaskoczona..., chociaż zdawało się że miała dość czasu, ażeby się przyzwyczaić do metod sanacji, nie grzeszących, jak wiadomo, zbytnią pomysłowością, a polegających głównie na zaskakiwaniu. Kto nie może niczego się nauczyć, ten nie dorósł do powierzonego mu zadania. Głównem zadaniem opozycji było niedopuszczenie do zmiany konstytucji w kierunku niekorzystnym dla państwa i narodu. I opozycja nie wywiązała się z tego zadania.!“

Pragniemy. jak zaznaczyliśmy, traktować opinję „Głosu Narodu“ jako przejaw szczerej troski a nie jako manewr czy posunięcie taktyczne z jego strony. Użycie wyrazu „naiwny“ pod adresem opozycji, do której „Głos Narodu“ sam się chce zaliczać, nie wywołuje coprawda zbytniego zaufania, lecz gotowiśmy przejść nad tem do porządku i przeprowadzić polemikę w pełni rzeczową.

Otóż przedewszystkiem nie zauważyliśmy nigdzie ani w prasie, ani w oświadczeniach stronnictw, żeby opozycja tłumaczyła czy usprawiedliwiała swą taktykę zaskoczeniem. Opozycja nic nie wyjaśnia, nic nie tłumaczy, a głównie na nic nie narzeka. Ona poddaje postępowanie drugiej strony ostrej krytyce, to jej jednak wolno, to jest jej moralne i polityczne prawo, bo dąży ona do zasadniczej zmiany stosunków w Polsce.

Był jeden wypadek niespodzianki czy zaskoczenia w ostatnim czasie: mamy tu na myśli niezadowolenie „Głosu Narodu“ z przewódców krakowskiej sanacji, którzy, jak to pismo twierdzi, nie dotrzymali przy wyborach prezydjum miasta swych obietnic z okresu walki wyborczej do rady miejskiej. Dla „Głosu Narodu“ była to niespodzianka, bo zawierzył on przyrzeczeniom obozu sanacyjnego.

Jakżeż jednak mówić o zaskoczeniu tych, którzy nigdy ani w jednym wypadku nie ujawnili zaufania do słów, zapowiedzi i działań obozu, który też zgodnie ze swoim charakterem postąpił na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Z tego zaś zasadniczego stanowiska już wynikało jasno, że nie mogło być mowy o spełnieniu rad „Głosu Narodu“ co do współpracy w zakresie konstytucji. Dla opozycji nie było niespodzianką i to, co się stało w piątek, co się stać mogło równie dobrze w czwartek, w środę czy w poniedziałek, jak również nie było niespodzianką to, co wyraziła bardzo jasno i niedwuznacznie w przystępie szczerości „Gazeta Polska“, naczelny organ obozu sanacyjnego w swym numerze niedzielnym z dnia 27 b. m.:

„Będziemy zupełnie szczerzy. Naszem zdaniem.. **związek ustroju Państwa z ilością głosów**, jaką rozporządzała w Sejmie opozycja, **wogóle** nie istniał. To znaczy, gdyby opozycja... robiła wszystkie możliwe pociągnięcia regulaminowe, aby **uniemożliwić** zmianę ustroju Państwa, to i wówczas **także** ustrój ten byłby zmieniony. I to na taki właśnie, na jaki go zmieniamy...“

Szkoda, że „Głos Narodu“ nie przeczytał niedzielnego numeru „Gazety Polskiej“, bo wówczas przed napisaniem swego artykułu (ukazał się on we wtorek), jużby miał odpowiedź na wszystkie zawarte w nim wątpliwości i objekcje. Byłby wiedział, że „nie istniał wogóle związek między ustrojem państwa a ilością głosów“, innemi słowy obecność opozycji w Sejmie, dająca krajowi złudne wrażenia współpracy, nie odegrałaby żadnej roli. A może i odegrałaby swą rolę, ale ujemną; oto bowiem wtedy „Gazeta Polska“ nie byłaby dość szczera i my nie mielibyśmy do sprezentowania „Głosowi Narodu“ tak ważkiego argumentu.

Ale nie róbmy z piątkowych wypadków dramatu. Jeśli bowiem był dramat dla kogo, to dla obozu sanacyjnego i dla tych, którzy żyją w dzisiejszej „nierzeczywistej rzeczywistości“.

Prawda, rozgrywa się w Polsce dramat i w zakresie realnej rzeczywistości. Ale ten dramat istotny z tamtym dramacikiem niema nic wspólnego. Dzieje zależą od idei i ludzi. Obóz narodowy mający wielką ideę przed sobą i posiadający ludzi gotowych do walki o nią, idzie zdecydowanie do celu. Ma ten obóz do odegrania wielki dramat współczesnej Polski. Jest dziś duża rozbieżność między pragnieniami i nastrojami społeczeństwa, a jego zachowaniem się i postawą. Jeszcze jednostkom brak odwagi cywilnej a społeczeństwu mocnego kośćca pacierzowego. Otóż gdy postawa społeczeństwa polskiego będzie odpowiadała jego nastrojom — dramat będzie odegrany. Doprowadzić do tego — to jest właśnie dziejowe zadanie obozu narodowego.

Ś.

Upadek rządu Chautemps'a

jako następstwo afery Stawiskiego

(Korespondencja własna „Kurjera“)

Paryż, w styczniu.

Skandaliczna afera, złączona z nazwiskiem Stawiskiego, trzyma dalej na uwięzi uwagę całej Francji. Od kilku tygodni przeciętny Francuz otwiera rano gazetę z błogą nadzieją, że znajdzie w niej nowe nazwiska aresztowanych lub pośrednio przynajmniej wmieszanych w skandal osobistości. Fotografje gwiazd filmowych ustąpiły miejsca wedetom politycznym, dziennikarskim i finansowym, które pod opieką ajentów policyjnych odbywają co kilka dni przymusową podróż do Bajonny, gdzie sędzia śledczy umieszcza je w „Willi Zmartwień“, jak humor baskijski nazywa miejscowe więzienie. Dzisiejszy dzień przyniósł amatorom tego niepociesząjącego spektaklu, jakim jest bajońska afera, sensację pierwszorzędną: gabinet Chautempsa podał się do dymisji. Jest to we Francji pierwszy od wielu lat rząd, który ustępuje, choć posiada większość w obu Izbach. Obaliła go opinja publiczna, która oskarża dwóch jego członków — min. sprawiedliwości Raynaldy'ego i ministra skarbu Bonneta — o pewną, mówiąc łagodnie, niepoparwność w aferach Sacazana i Stawiskiego. Nie budził zaufania także Chautemps, było bowiem jasnem, że starał się o ile możności ograniczyć zasięg i jawność śledztwa w sprawie Stawiskiego, by uratować swych przyjaciół-masonów od kompromitacji. Masonerja czyniła też ogromne wysiłki, by rząd jego utrzymać. — Zwyciężyła jednak reakcja zdrowej opinji publicznej, zwłaszcza Paryża, gdzie od tygodnia Izba może obradować tylko pod osłoną kilku tysięcy policjantów. I właśnie teraz, gdy te słowa piszę, rozbrzmiewają jeszcze na bulwarach okrzyki: „precz ze złodziejem“ i „precz z Chautempsem“. Atmosfera stolicy stała się dla ministrów niemożliwą do oddychania.

Na przykładzie afery bajońskiej można się przekonać, jak znakomitą bronią w walce o zdrowie moralne narodu jest prasa, naprawdę wolna i niezawisła. Wolność prasy jest jak owa kopia Achillesa, która jednym końcem raniła, a drugim uzdrawiała. Bez tej nieograniczonej wolności, która mię nieraz tak dziwiła we Francji, nie byłaby możliwą ta operacja chirurgiczna, która dziś wycina wrzody korupcji w policji, sądownictwie, w parlamencie, w adwokaturze. W kraju rządzonym przez dyktaturę o korupcji i przestępstwach ludzi, związanych z reżimem, wolno pisać tylko to, co pozwoli cenzura. W Hiszpanji dopiero po rewolucji r. 1931 komisja nadzwyczajna wykryła olbrzymie nadużycia finansowe z okresu Primo de Rivery. We Francji było przeciwnie: dzięki rewelacjom prasy winy uczestników oszustwa zostały szybko wykryte i władze sądowe zmuszone do stosowania represji, nawet tam, gdzie wina nie przedstawiała się zbyt jasno. Prasa francuska ściga bowiem osoby podejrzane o jakiekolwiek stosunki finansowe ze Stawiskim ze sadystyczną wprost zaciekłością.

W interesie państwa leży oczywiście jak najszybsze zlikwidowanie skandalu. Opozycja proponuje w tym celu wybór parlamentarnej komisji śledczej, którąby miała prawo przesłuchiwać pod przysięgą wszystkich, mogących coś o aferze powiedzieć. Rozprawy byłyby jawne. Istnieją pod tym względem precedensy, z czasów Panamy i afery Oustrice. I oto przeciw tej jawności bronił się gwałtownie rząd i stojąca za nim większość lewicowa. Ale każdy dzień przynosił nowe podejrzenia, nowe dowody, nowe nazwiska. — „Czego potrzeba — pytał wczoraj redaktor „L'Ordre“ p. Burè — by rosnąca w kraju fronda zamieniła się w Rewolucję? Tego tylko, by frank upadł“.

I tu nasuwa się pytanie, czy oburzenie kraju z powodu ujawnionego w aferze rozluźnienia moralności publicznej w wysokich sferach reżimu zagraża naprawdę ustrojowi republikańskiemu. Jeden z najpoważniejszych przywódców prawicy p. Louis Marin tak na to pytanie odpowiada: „Jeśli nie przyjdzie jaka katastrofa, to sam reżim nie będzie zagrożony. Ludzie skarżą się, gdyż dotknięci są w swoich codziennych interesach i ponieważ moralność publiczna znajduje się w niebezpieczeństwie. Atakują z tego powodu deputowanych i rząd. Ale w gruncie rzeczy niema w kraju niechęci głębokiej i systematycznej do reżimu“. — Tak myśli cała prawica i centrum z p. Tardieu na czele. Dla naprawy reżimu proponują te grupy szereg reform, podobnych do programu, jaki głoszono w Polsce przed r. 1926. Chodzi głównie o danie Prezydentowi Republiki prawa rozwiązywania Izby, o przyznanie praw wyborczych kobietom, o zmniejszenie ilości posłów itd.

„Nie wierzę, by we Francji przyszedł do steru rząd osobisty“ — oświadcza Marin. Istotnie, nie widać na horyzoncie kandydata do dyktatury. Wielkie to zaiste szczęście dla republiki. Żaden także z generałów nie ma w opinji publicznej dość prestiżu, by mógł próbować nowego zamachu, jak Bonaparte 18 Brumaire'a. Jedyną grupą antyparlamentarną, zwartą i zdecydowaną, są rojaliści z „Action Française“. Ich dziennik w dniach ostatnich z 8.000 egzemplarzy nakładu wzrósł do przeszło 200.000. (Ale także komunistyczna „Humanitè“ wykazuje wzrost podobny). Nie sądzę jednak, by niebezpieczeństwo z tej strony przedstawiało się już realnie. We Francji, w masach ludu sentyment monarchiczny zaginął. Pretendent do tronu, książę de Guise, osobistość zupełnie przeciętna, nie działa na wyobraźnię. Jego syn, młody hrabia Paryża, będzie potrzebował pewnego czasu (liczy lat 23), by zdobyć popularność: narazie jest dobrym lotnikiem i ojcem syna, (Henryka VI jak piszą monarchiści), co ze względu na potrzebę ciągłości dynastycznej powiększa jego szanse. — Leon Daudet pisał niedawno: „Wielkiem zadaniem dnia jutrzejszego będzie koronacja w Rheims“. Są to narazie troski i nadzieje przedwczesne. Monarchiści tworzą we Francji mniejszość znikomą. Tylko katastrofa mogłaby ich zbliżyć do celu. Czyż do niej przyjdzie? I w jakiej dziedzinie? Frank trzyma się mocno. Osobistości zbliżone do rządu, z którymi rozmawiałem, nie uznają niebezpieczeństwa dla Republiki od grupy monarchistycznej.

JAN MATYASIK.

Bibljofil czy złodziej?

Dzieje pewnego rękopisu

Londyn ma swoją sensację. Wywołała ją wiadomość, że słynny Codex Sinaiticus, nabyty przez rząd angielski od Rosji za cenę stu tysięcy funtów szterlingów dla British Museum, został w swoim czasie ukradziony mnichom klasztoru św. Katarzyny na Górze Synai, powinien zatem wrócić do swych właścicieli.

Dużo się w związku z tem pisze w prasie angielskiej o niejakim dr. C. Tischendorfie, który przed 70 laty odkrył ów czcigodny manuskrypt. Opowiada on sam, jak to w latach 1844 i 1859 odwiedził klasztor św. Katarzyny w charakterze bibljografa. Mnisi z Góry Synai posiadali bogaty księgozbiór, którego ozdobę stanowił zniszczony manuskrypt biblji (t. zw. Codex Sinaticus). Dopiero dr Tischendorf zwrócił ich uwagę na niezwykłą wartość białego kruka. Tak się do niego zapalił, że postanowił go nabyć, ale wszelkie czynione w tym kierunku usiłowania spełzły na niczem. Nie dał jednak za wygraną. Był to bowiem fanatyk bibljofilstwa, który dla jednej książki, gotów był poświęcić majątek, albo honor. Targi z mnichami ciągnęły się w nieskończoność. Co roku na Górę Synai przybywał „stary przyjaciel" i wszczynał znowu rozmowę na temat cennego zabytku. Niemiecki uczony zapewniał mnichów, że pragnie ofiarować go w darze carowi Rosji, który jest głową prawosławnego kościoła.

Wreszcie we wrześniu r. 1859 — opowiada Tischendorf — otrzymałem wiadomość, że zwierzchnicy klasztoru zgodzili się odstąpić manuskrypt i wręczyli mi Biblję z Synai, z poleceniem zawiezienia jej do Petersburga. Postawili jednak pewien warunek. Mianowicie oryginał miał wrócić do bibljoteki klasztornej, a w Petersburgu miała zostać wierna jego kopja. Była to więc pożyczka, a nie darowizna. Wyjechałem do Rosji w październiku i na specjalnej audjencji w zimowym pałacu pokazałem carowi moje zbiory starożytnych greckich, syryjskich, koptyjskich i arabskich rękopisów, z których najcenniejszym objektem była Biblja.

Odkrywca białego kruka zaznacza jeszcze, że kopja została wydrukowana w Lipsku, w czterech tomach. Przyznaje się też, że podczas swego pobytu na Górze Synai zrobił on na własny użytek kopję Biblji.

— Była to praca niemała. Musiałem przepisać 110 tysięcy wierszy, przeważnie nieczytelnych, wskutek tego iż, każda strona roiła się od poprawek i dopisków.

Sprawozdanie Tischendorfa pojawiło się w Niemczech, w roku 1864.

Obecnie pojawił się w Anglji przedruk sprawozdania z przedmową Wilsona, prezesa związku badaczy literatury religijnej (Religious Tract Society), który wzywa obywateli Anglji, aby pokryli z własnych funduszów koszt nabycia tak cennego manuskryptu, który będzie nietylko ozdobą brytyjskiego muzeum, ale celem pielgrzymek ludzi, interesujących się zagadnieniami religijnemi.

Apel Wilsona nie pozostał bez echa. W przeciągu paru dni wpłynęło dwadzieścia tysięcy funtów od „szaraczków", a codziennie napływają nowe zgłoszenia.

Otóż właśnie w związku z ową „wewnętrzną pożyczką", pojawiły się w prasie sceptyczne uwagi, a nawet rewelacje, z których wynika, że rękopis jest albo kopją, której autorem był dr. Tischendorf, albo oryginałem ukradzionym z klasztoru św. Katarzyny, — więc albo nie jest wart stu tysięcy, albo powinien powrócić do właścicieli.

W każdym razie frekwencja w muzeum zwiększyła się znacznie. Sala bibljoteczna, w której wystawiono na widok publiczny półółkły rękopis przepełniona jest tłumem ciekawych. Między innymi zjawił się w muzeum archimandryta Michał Constandinidis, który mieszka obecnie w Londynie. Udzielił on Daily Expressowi wywiadu, w którym zaznaczył, że niejednokrotnie oglądał manuskrypt i uważa go za oryginał, ale jest równie, przekonany, że Tischendorf nie pożyczył go sobie, tylko poprostu ukradł.

— Kościół rzymski dodaje archimandryta — posiada Codex Vaticanus. Anglicy nabyli Codex Alexandrinus, a grecki kościół, który przez 1500 lat przechowywał Codex Sinaiticus został pozbawiony tak cennego zabytku z winy niesumiennego bibljofila. Patrjarcha Meletios z Aleksandrji żywo się interesuje losami Biblji i jak się zdaje — zarządzi wśród wiernych zbiórkę, na wykup rękopisu. Na razie jednak lepiej będzie jeżeli Codex znajdzie się w zbiorach angielskich a nie w Bolszewji.

Burzliwe demonstracje szoferów francuskich

PARYŻ, 30. 1. (PAT) Dziś w Paryżu i w Bordeaux doszło do demonstracji szoferów taksówek. Niektórzy protestowali przeciwko wprowadzonemu ostatnio podatkowi od benzyny.

W Paryżu po uchwaleniu odpowiednich rezolucji 4.000 szoferów, oraz 1.000 taksówek udało się gromadnie na Plac Inwalidów wśród ciagłego trąbienia klaksonów. Demonstranci udali się pochodem na Pola Elizejskie i na Plac Opery.

W Bordeaux szoferzy sparaliżowali zupełnie ruch uliczny na przeciąg jednej godziny.

W czasie demonstracji wznoszono wrogie okrzyki przeciwko Izbie Deputowanych i nowemu podatkowi. Podczas rozproszenia przez policję doszło do bójek w czasie których wielu szoferów i kilku policjantów zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

—o—

Obrady nowego Reichstagu

Zmiana ustroju Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 30. 1. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godz. 15.20 w obecności wszystkich posłów i przedstawicieli rządu.

Po otwarciu posiedzenia przez Göringa zabrał głos kanclerz Hitler, który w półtoragodzinnem przemówieniu **poruszył najważniejsze zagadnienia w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Hitler omówił przedewszystkiem stosunek Niemiec do Sowietów, odpowiadając na zarzuty Stalina, a następnie omówił stosunki niemiecko-polskie, przedstawiając ich historję w ubiegłych 15 latach, podkreślając szczere zamiary Rzeszy w stosunku do Polski; wkońcu podał do wiadomości fakt zawarcia układu nieagresji w dniu 26 bm.** Następnie przeszedł do zagadnień austrjackich, poczem zwrócił się z wezwaniem do państw zachodnich, przedewszystkiem do Francji, wyrażając nadzieję, że wbrew nieudanym wysiłkom rządu Rzeszy, zmierzającym do uzyskania porozumienia, uda się złagodzić obecnie panujące tarcia na Zachodzie.

BERLIN, 30. 1. (PAT) Reichstag uchwalił w dniu dzisiejszym doniosłą ustawę o ustroju Niemiec. Jest to wydarzenie o historycznej doniosłości w życiu politycznem Rzeszy.

Przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostały zniesione, a rządy krajowe przechodzą na Rzesze. Rządy krajowe podlegać będą rządowi Rzeszy. Namiestnicy rządu Rzeszy w krajach związkowych podlegają służbowo ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Ustawa upoważnia rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji.

Ustawa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Po przyjęciu ustawy, posłowie urządzili olbrzymią owację na cześć kanclerza Hitlera, poczem odśpiewali pieśń Horst-Wesela.

BERLIN. 30. 1. (PAT) Rada państwa Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła przez aklamację uchwaloną przez Reichstag ustawę o nowej organizacji Rzeszy.

—o—

267!

Poniedziałkowe wydanie „Kurjera" zostało dwukrotnie skonfiskowane za szereg ustępów z artykułu wstępnego oraz z feljetonu aktualnego.

Wczorajsze wydanie ABC „Kurjera" zostało również skonfiskowane za feljeton aktualny „Na fali dnia" wraz z tytułem. Jest to zatem po wczorajszej 265 i 266 — 267 z rzędu konfiskata naszego pisma.

Australijczycy demonstrują przeciw cudzoziemcom

CALGOORILIE, (Zachodnia Australja), 30. 1. (PAT) W związku z aresztowaniem oskarżonego o zabójstwo restauratora - cudzoziemca, wybuchły tu zamieszki.

Kilkutysięczny tłum, domagając się wysiedlenia wszystkich cudzoziemców, napadł i ograbił pięć hoteli i 13 magazynów, z których meble i urzadzenia spalono na stosie na środku ulicy. Policja i wspomagająca ją straż ogniowa nie mogły zpoczątku rozpędzić manifestantów, którzy opanowali też tramwaje i autobusy.

Dopiero po przybyciu posiłków policyjnych z Perth i aresztowaniu kilkudziesięciu osób, zdołano przywrócić porządek. Wszystkie kopalnie nieczynne.

Przeciwko cudzoziemcom, których liczba w okolicy Cargoorilie wynosi 7.000, podnoszone już były dawniej zarzuty, że stwarzają oni niebezpieczną dla krajowców konkurencję w kopalniach, zgadzając się na niższe zarobki.

Licytacja zastawów

w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie odbędzie się dnia **26. lutego br.** Przedmiotem licytacji **będą zastawione** przedmioty od **1 maja 1933** do **31 sierpnia 1933**. Dolarowe od Nr. **11013** do Nr. **13691** — złotowe od Nr. **25001** do **28844**. **Celem** uniknięcia znacznych kosztów **cechowania** przedmiotów do licytacji przeznaczonych **wzywa bank strony, by we własnym** swoim interesie przeprowadziły **wykupno** względnie prolongatę zastawów **wyżej wymienionych najpóźniej do dnia 8 lutego** 1934 r. **273.**

Ponury sport

LONDYN, 30. 1. (PAT) Z Tampa na Florydzie donoszą o nowym wypadku zlinczowania murzyna przez tłum. Jakiś murzyn aresztowany został pod zarzutem napaści na białą kobietę. W czasie gdy policjant prowadził murzyna do aresztu, napadł na nich tłum, który policjanta uprowadził, zaś nieszczęsnego murzyna na miejscu zastrzelił. Po linczu napastnicy uwolnili policjanta, a sami zbiegli.

Krwawa hekatomba

LONDYN, 30. 1. (PAT) Oficjalne dane przesłane z prowincji indyjskiej Bihar Orisa podają szczegóły i wysokość strat wyrządzonych przez ostatnie trzęsienie ziemi. W tej prowinmji zabitych zostało 6.000 osób, zaś w sąsiednim Nepalu 3.000 osóbb. W mieście Mazafarpur zginęło 2.000 osób.

—o—

„Czarni" w finale mistrzostw hokejowych

KRYNICA, 30. 1. (PAT) Dziś odbył się w Krynicy mecz rewanżowy o mistrzostwo Polski między krynickiem tow. hokejowem a lwowską drużyną Czarnych. Zwycięstwo odnieśli Czarni w stosunku 3:1 w tercjach, 1:0, 2:1, 0:0. Dzięki temu zwycięstwu Czarni wchodzą ostatecznie do finału hokejowych mistrzostw Polski.

Wniosek o zlikwidowanie Ligi piłkarskiej

WARSZAWA, 30. 1. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu zarządu PZPN, postanowiono wnieść na walne zgromadzenie PZPN, wniosek o zniesienie Ligi. Zarząd PZPN, uważa, że Liga nie da się więcej utrzymać, wobec czego wypowiada się za powrotem do dawnego systemu mistrzostw okręgowych. Po rozegraniu mistrzostw między okręgami, odbyłyby się półfinały i finały. Do walki o tytuł mistrza Polski stanęłoby 20 drużyn piłkarskich. Z okręgu warszawskiego i krakowskiego walczyłyby po trzy drużyny, Śląsk, Poznań, Lwów i Łódź dawałyby po dwie drużyny, zaś słabsze okręgi po jednej.

Drugi dzień rozprawy przeciw Kossakowi

Lwów, 31 stycznia

(s) Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw Zenonowi Kossakowi przesłuchano szereg świadków z policyjnej służby śledczej zarówno cywilnej jak i mundurowej.

Świadkowie ci potwierdzili zeznania z poprzednich rozpraw, a w szczególności podkreślili, że Motyka nie był konfidentem policyjnym, jakoteż usług tych nikt mu nie proponował. Taksamo stwierdzili świadkowie, że żaden z nich nie wpływał na treść zeznań Motyki.

Gdy w sądzie broni kobieta...

Lwów, 31 stycznia

(s) Wczoraj przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Dworzak stanął 15-letni Michał Mandryj z Dmytrza, oskarżony o to że w czasie bójki uderzył swego rówieśnika Olekse Bolniaka laską po głowie tak nieszczęśliwie, że tenże padł na ziemię i wyzionął ducha. Chłopak, stając przed sądem, drżał jak osika, płakał i tulił się do ojca.

W charakterze obrońcy nieletniego wystąpiła aplikantka sądowa, p. Oktawia Popowiczówna, mgr. praw, która ze swojej roli wywiązała się doskonale. Raz wraz wpadali do sali rozpraw adwokaci i sędziowie i przysłuchiwali się wywodom obrończyni nieletnich w todze obrończej.

Trybunał skazał Mandryja na 2 lata domu poprawy. Oskarżał prok. Krajewski.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Litewski lot transatlantycki

WILNO, 30. 1. (PAT) Prasa kowieńska donosi, że aeroklub litewski zwrócił się do amerykańskiego związku lotniczego z prośbą o informacje w sprawie projektowanego przelotu litewskiego samolotu ponad Atlantykiem, celem uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników litewskich Dariusa i Gerinasa.

Aeroklub wyraził gotowość wyasygnowania 10.000 litów na nabycie nowego samolotu.

—o—

Urywki z dnia

W cieniu szubienicy

Bardzo interesujące zestawienie robi katowicka „Polonia":

„Nasilenie bezrobocia rośnie z dnia na dzień. **Równocześnie kat w Polsce ma coraz więcej zajęcia.** We wszystkich zakątkach naszego kraju skrzypią szubienice. W ostatnim czasie przerażająco często".

„Polonia" zastanawia się nad tem, czy pomiędzy jednem, a drugiem zjawiskiem istnieje jakiś związek i stwierdza, że tak. Bo dotychczas zbrodnie karane śmiercią zdarzały się najczęściej w okolicach, gdzie poziom kultury ludności był najniższy, a więc przedewszystkiem na ziemiach północno-wschodnich.

„Dzisiaj widzimy, że zbrodnie kapitalne coraz częściej zaczynają się powtarzać w województwach zachodnich, gdzie ludność stoi względnie wysoko pod względem kulturalnym, gdzie życie religijne jest żywsze, gdzie szkolnictwo jest najwięcej u nas rozwinięte, gdzie też napięcie uczuć patrjotycznych jest wielkie. A mimo to — wzbiera fala przestępczości wogóle, a zbrodni kapitalnych w szczególności."

Załamuje się nasze życie, przechodzimy bardzo niebezpieczny okres:

„Człowiek musi mieć pewne minimum środków do życia, jeżeli się od niego żąda, by respektował powszechnie przyjęte zasady moralne, by miał zrozumienie dla walorów moralnych w życiu zbiorowem. Jeżeli przez dłuższy przeciąg czasu tego minimum środków do życia jest pozbawiony, popada w nastroje, gdzie staje mu się obojętne wszystko co uważał dotąd za wzniosłe i obowiązujące w życiu zbiorowem. Staje się **wrogiem społeczeństwa i wrogiem swego bliźniego**, o swoją niedolę obwinia wszystkich i każdego zosobna. Staje się ofiarą obecnego ustroju, który powoduje takie katastrofy. Zbyt często staje się zbrodniarzem i dopuszcza się czynów, które swoją brutalnością przejmują grozą otoczenie, a szczególnie tych, którzy jeszcze są syci."

Swe interesujące uwagi kończy „Polonia" następująco:

„Każda zbrodnia musi być pomszczona, inaczej runąłby porządek prawny. To prawda... Ale bywają wypadki, które zastanawiają i zastanawiać powinny, tych przedewszystkiem, którzy są powołanymi stróżami porządku prawnego."

Trzymanie za łokieć

Donosiliśmy przed kilku dniami o olbrzymiem zmniejszeniu się nakładu prasy niemieckiej po przewrocie hitlerowskim. Ten charakterystyczny dla współczesnych Niemiec objaw omawia i „Kurjer Warszawski", który również stwierdza że

„Rygory cenzuralne zabijają prasę niemiecką. Poczytność prasy niemieckiej od wprowadzenia nowego stanu rzeczy w Niemczech zmniejszyła się o sześćdziesiąt procent. Taki naprzykład „Berliner Tageblatt" z nakładu 25.000 spadł do 25.0000.

Przestał być zajmujący. Nie pociąga czytelników. Jego feljetony **mówią poprzez kaganiec**, więc nikt ich nie chce czytać. Publiczność lubi utalentowanych pisarzy, władających piórem ze swobodą. A że swobody dzisiejsi feljetoniści w Niemczech nie mają, więc publiczność odzwyczaja się od czytania gazet".

„Kurjer Warszawski" konkluduje:

„Ha! trudno. **Kto trzyma pisarza za łokieć, kto pisarza poprawia, zmusza do rządowego szablonu myślowego, ten zabija prasę, bo zniechęca czytelnika".**

A czy zabijanie prasy jest podnoszeniem poziomu kulturalnego społeczeństwa (nietylko w Niemczech)? — Zdaje się, że niebardzo.

„Kultura" tłumów żydowskich

Żydowski „Nasz Przegląd" zdobył się jakoś wyjątkowo (może przypadkowo) na objektywizm w artykule o ciemnocie żydowskich mas i braku ich kultury:

(Dalszy ciag obok.)

XIV. lista składek na czesne

– dla niezamożnej młodzieży akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli do Biura Opłat oraz na konto PKO 146.926 i 500.194 po złotych:

J. K. Lwów Zamojskiego 2, Walisch Karol adwokat Warszawa 25, Olejniczak Michał Toruń 20, Mgr. X. Stefan Lesko 8, Insp. Oborski Eugenjusz Limanowa 2, Mgr. Dewechy I. 2, Mr. B. Łyszczański 5, Suchodolski Edward Żółkiew 20, Spychalski Sierakow 10, Jurkiewicz Wit notarjusz Radłow 5, Inż. Magnus Stan. Radom 2, Ks. Liniewicz Wołczochy 3, Chór żański Polskiego T-wa Muz. Lwów 40, Inż. Szafar Adam Zalesie 2, Ks. Piaszczyński Michał Łomża 5, Prof. Brzozowscy Stanisławowie 10, Kozłowski Edward 1.50, Wodzińscy Tadeuszowie 5, Prof. W. Minkiewicz 10, Kaniewski Władysław adwokat Warszawa 10, Maresz Tadeusz Radymno Wlkp. 2, Dr. Pawlo Aleks. Złoczów 5, Frycz Stefan Poznań 10, Łuciów Stanisław Busk 5, Frycz Feliks Sosnowiec 5, Dr. Miłkowski Ludwik płk. 5, Zakład Przem. Merkury Lwów 5, Mgr. Dworski Bolesław 5, Stefański Edmund Kosów Poleski 5, Szczerbiński Edmund Radom 1, Kubica Szymon Mysłowice 2, Ks. Felski Jan Szynwałd 1, Chmielewski Mieczysław adwokat Poznań 10, Juljan Hr. Tarnowski Sucha 5, Lewandowska Maryla 50, Białostocki Oddział Zrzesz. lekary weter. R. P. 20, Hausmayer Juljan Schodnica 10, Dr. Atlas Zygmunt adwokat Sądowa Wisznia 5, Radgowski Jan Ostrołęka 5, Bazar Nieszawski Ligi Pracy 0.30, Łypacewicz Wacław adwokat Warszawa 5, Prof. Inż. Zarański Jan Warszawa 5, Gostyński Adolf Szopienice 1.50, Jan Opiat-Sokołowski Warszawa 1, Paton Ludwik Cieszyn 1, Dr. Czudowski adwokat 10, Cholewo Jan adwokat Szczuczyn k. Lidy 5, Ks. Kisielewicz W. Staromieście 1, Prof. Emil Bratro 10, Skibicki Leon Stanisławów 2, Piepka Grzegorz Czersk 1, Kapiańsko Włodzimierz Brody 6, Bank Spółdzielczy Pol. Rękodz. i Przem. Drohobycz 25, Piekałkiewicz Jan Warszawa 5.

Kierownictwo akcji składa ofiarodawcom gorące podziękowanie.

—o—

Wiec rzemieślniczy w Przemyślu

Przemyśl, 31 stycznia.

Ogólny cech rzemieślników, na którego czele stoi zasłużony działacz p. Józef Klepacki, zwołał na niedzielę 28 bm. powszechny wiec rzemieślników. Przewodniczył p. Wojnar, a referat o nowych ubezpieczeniach zamiast delegata ze Lwowa, który nie przybył, wygłosił urzędnik przemyskiej ubezpieczalni. Z kolei odbyła się ożywiona dyskusja, która wykazała całą beznadziejność położenia naszego rzemiosła. Nieco humoru na salę wniosły niepoważne perory szewca Tuleja, oraz Żyda stolarza Ekierta. Zebranie, które upłynęło pod znakiem niezwykle pesymistycznego nastroju, zakończono „tradycyjnem" uchwaleniem dla nikogo nieszkodliwych rezolucyj.

—o—

„Walczy się w świecie nie o zasady, lecz o konkretne wartości"

Prasa żydowska o nowej Konstytucji

„Hajnt" z dn. 28 stycznia zamiesza artykuł A. Einhorna p. t. „My „szczęśliwi". Autor stwierdza, że jakkolwiek pozostało jeszcze coś niecoś do zakończenia przydługiego rozdziału konstytucji, to jednak to, co pozostało, jest tylko drobnostką i można mówić o konstytucji, jako o fakcie dokonanym. Przyznać trzeba, że to, co nastąpiło ubiegłego piątku w Sejmie, było mastersztykiem parlamentarnym i niespodzianką nawet dla tych, którzy oddawna już wiedzieli, że twarda stal, z jakiej wykuwa się konstytucje i regulaminy, jest tylko miękką i lepką gliną w rękach zręcznych rzemieślników parlamentarnych. Z punktu widzenia „pięknej gry" przywódcy klubu BB. rzetelnie zasłużyli na entuzjastyczne owacje, jakie im zgotowano w Sejmie. Jeśli ktoś zapyta, czy mają oni słuszność i czy postąpili racjonalnie, to na te pytania odpowiedzieć może tylko historja. Autor zapytuje, czy Żydzi mają przywdziać włosiennice i posypać głowy popiołem z powodu pokrzywdzenia zasad demokracji, i oświadcza, że zanim odpowie na to pytanie stwierdzić musi jasny i bezsporny fakt, że wszyscy dokoła z prawicy i lewicy, którzy z takim zapałem walczą o władzę ludu, czynią to przedewszystkiem dlatego, iż leży na linji ich interesów partyjnych i grupowych. Niezliczone fakty pouczają, że tam, gdzie rozczarowali się oni do demokracji, najgorętsi demokraci ostygali bardzo prędko w swym demokratyźmie. Walczy się w świecie nie o zasady, lecz o konkretne wartości, a jeśli tak, to czy nie lepiej dla Żydów, aby w swej księdze wspomnień odnaleźli kartę tych wielkich korzyści, jakie przyniosła im pamiętna epoka „Chjeno - Piasta", gdy myśl demokratyczna panowała w całym blasku i wspaniałości? Ludność żydowska w Polsce znajduje się w tej „szczęśliwej" sytuacji, że może się nie angażować w walce za lub przeciw demokratycznemu charakterowi Konstytucji. Pewne jest, że konstytucja „elity" odsuwa ich od wszelkiego wpływu na życie polityczne w kraju, ale nie mniej pewne jest, że to samo czyni konstytucja demokratyczna. Pozostaje zatem pytanie, na którą stronę Żydzi mają się orjentować. I nie jest to niestety jedyne pytanie, na które rzeczywistość żydowska nie może dać jasnej odpowiedzi.

„Der Moment" z dn. 29 stycznia oświadcza, że niema się co wdawać teraz w dociekania teoretyczne, które miałyby udowodnić, że nowa konstytucja jest mało demokratyczna. Żydom daje ona właśnie silniejsze zaakcentowanie równouprawnienia. Jeśli rzeczywistość zastosowana będzie do przepisów konstytucji, to można w nowych paragrafach wyczytać znacznie więcej rzeczy pozytywnych dla Żydów. Co się tyczy „demokratycznego ujęcia" starej konstytucji, to w dzisiejszych czasach można postawić pod znakiem zapytania, czy szersze prawo wyborcze lub szersze kompetencje Sejmu mogą istotnie zabezpieczyć podstawy demokratyczne na czas dłuższy i czy demokratyczne parlamenty nie wykazywały ostatnio zupełnej bezsilności, w stosunku do demagogów, którzy wprowadzali dyktaturę faszystowską. Formy parlamentarne, podchwytywane entuzjastycznie przez naród w miodowych miesiącach odrodzenia, nie mogą cieszyć się tym samym entuzjazmem w późniejszych ciężkich latach. Znajdując się między dwu wielkiemi krajami, posiadającemi ostry regime dyktatorski, Polska nie może się á la longue opierać wpływom dyktatorskim i właśnie dlatego, aby uniknąć wewnętrznych wstrząsów i zakusów dyktatury, potrzebna była rewizja dotychczasowych form parlamentarnych.

„Hajnt" z dn. 29 stycznia oświadcza w artykule wstępnym dr. Gotlieba, iż do nieoczekiwanego głosowania nad tezami nowej konstytucji dodać należy jeszcze jedną niespodziankę — oświadczenie referenta pos. Cara o stanowisku autorów nowej konstytucji wobec Żydów i mniejszości narodowych. Motywy przewodnie tego oświadczenia brzmiały nader sympatycznie. Były to reminiscencje przeszłości historycznej Polski. Podniesiono polską tradycję tolerancji i powtórzono hasło czasów, gdy naród polski wraz z innemi narodami podejmował wysiłek wyzwolenia. „Za naszą i waszą wolność" — czyż może być piękniejsze motto dla takiego aktu, jak stworzenie nowej konstytucji? W samej konstytucji istnieje punkt sformułowany w tym duchu, mianowicie paragraf 7. W chwili obecnej, gdy po świecie hulają instynkty rasowego szowinizmu i nacjonalistycznego egoizmu, taka teza Konstytucji musi być istotnie uważana za ciąg dalszy staropolskiej tradycji wolnościowej, która stworzyła Unję Lubelską i Statut Kaliski. Pomimo to Żydom ściska serce obawa o przyszłość. Nowa Konstytucja oddaje pomimo wszystko interpretację ustaw i ich wykonanie w ręce poszczególnych osób. Spodziewać się trzeba, że ta elita składać się będzie z najlepszych żywiołów kraju. Ale jak ci ludzie elity traktować będą zagadnienia żydowskie — to już należeć będzie od ich smaku, od ich mentalności i temperamentu. W braku pisemnych zastrzeżeń Żydzi muszą czuć się zależni od dobrej woli tych osobistości, które kraj wyniesie na najwyższe szczeble władzy. Ze strony kół rządzących wielokrotnie dawano Żydom do zrozumienia, że jakakolwiek poprawa w obecnej ich ciężkiej sytuacja nastąpić może dopiero po uchwaleniu nowej Konstytucji. Skoro obecnie już to nastąpiło, należy oczekiwać, jak będzie nowa Konstytucja w stosunku do Żydów interpretowana i wykonywana.

Ukazujący się od kilku dni w Wilnie dziennik „Unzer Sztime", zbliżony do prorządowego Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej, zamieszcza w numerze z dnia 28 stycznia artykuł w języku plskim p. t. „Nowa Konstytucja", w którym przeprowadza paralelę między konstytucją obecnie uchwaloną a Konstytucją 3 Maja. Żyją wśród nas Małachowscy, Ignacowie Potoccy, Staszice, Kołłontaje, Linowscy, więksi od tamtych i szcześliwsi od nich darzeniem się ich pracy, poświęcenia i ofiary. Zagadnienie, które po reformie ustroju znajdzie się w całej swej rozciągłości na tapecie, problem mniejszości narodowych staje pod znakiem tezy konstytucyjnej, która opiewa, że „ani pochodzenie; ani wyznanie, ani narodowość nie mogą być powodami ograniczeń prawnych". Dziennik cytuje odnośny ustęp z przemówienia pos. Cara i pisze: „Jakże maluczko wygląda w tej chwili oponent Polak. Ukrainiec, Żyd, który nie widzi Wielkiej Przemiany i przykłada do niej miarę partyjnego interesu lub zdawna ukutej opozycyjnej formułki. Jak mizernie reklamuje przedstawiciel mniejszości prawo dla swej grupy, gdy prawa tego nie tylko nikt nie kwestjonuje, lecz przeciwnie, sam je podnosi i zastrzega. — Ale... stokroć ważniejsze jest, że głos ten nie pochodzi od mas żydowskich, które odnoszą się do rządu z zaufaniem, wierzą demokracji polskiej i towarzyszą jej szczerze i życzliwie w pracy państwowej... Żadne głosy nie stworzą pozorów i, nie zatrą prawdy, że opinja mas żydowskich jest za reformą, a oponenci idą przeciw masom żydowskim" (WIP.).

—o—

„Postępowość i cywilizacja — stwierdza słusznie „Nasz Przegląd" — ogranicza się do bardzo nielicznych kół żydowskich. Natomiast gdybyśmy przeprowadzili dokładne obliczenie, przekonalibyśmy się, że **olbrzymie tłumy bronią mięsa koszernego i mykw** — podczas gdy w obronie prawdziwego postępu stoi tylko garstka.

Walka z antysemityzmem zabiera nam zbyt wiele czasu i energji, abyśmy mogli zająć się poważnie samokrytyką. Jest to położenie tragiczne. Nie mamy sił na uporządkowanie t. zw. „ulicy żydowskiej". Zmuszeni do trwania na froncie obrony — nie możemy oglądać się na nasze zaplecze — na tę „ulicę żydowską" — w wielkiem mieście — czy w miasteczku prowincjonalnem — na której — w dziedzinie kultury i cywilizacji — **nie minęło jeszcze średniowiecze."**

Racja.

—o—

W związku z uchwalonemi tezami

Ciężka praca przed Senatem

WARSZAWA, 31. 1. (Q) Prasa warszawska zwraca uwagę, że Senat będzie miał wielką pracę z projektem konstytucji uchwalonym przez Sejm, gdyż zawiera on szereg poważnych usterek prawnych, stylistycznych niejasności i bardzo oryginalnych sformułowań. Ważniejsze z nich są następujące:

Naród i państwo

Projekt konstytucji mówi wszędzie tylko o państwie.

„Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli" (art. 1.)

„W ramach państwa i oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa" (art. 4.)

„Obywatele winni są państwu wierność" (art. 6) itd.

Natomiast w art. 2 czytamy, gdy mowa o Prezydencie R. P.:

„Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro państwa, gotowość obronna i stanowisko wśród narodów świata".

Jak widzimy, poglądy twórców projektu są w tej mierze dość oryginalne. Na świecie są narody, Polska natomiast jest państwem, i tylko państwem.

Art. 10 mówi:

„Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa. W razie oporu państwo stosuje środki przymusu"

Nigdzie natomiast nie znajdujemy określenia co to jest cel państwa i w imię czego można zastosować przymus.

„W ramach państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki. Państwo określi zadania życia zbiorowego, których wykonanie spada na organa rządu lub samorządu" (art. 4.).

W całym tym artykule niewiadomo komu państwo zapewnia swobodny rozwój, komu nadaje kierunek. Czy chodzi tu o życie społeczne czy o społeczeństwo? Ostatni ustęp wskazuje raczej na to, że państwo zapewnia swobodny rozwój życiu.

Sejm i Senat

Słynny już jest art. 27 nowego projektu, który dosłownie brzmi tak:

„Sejm składa się posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem tajnem, równem, bezpośredniem i stosunkowem. (kwestję wprowadzenia tych przymiotników do Konstytucji, czy też przeniesienia niektórych z nich do ordynacji wyborczej, pozostawiam do rozważenia.)."

„Nadto senat narówni z sejmem, choć bez prawa początkowania bierze udział w rozstrzyganiu'."

Termin: „początkowanie" jest jak widać synonimem słowa: inicjatywa.

Z tegoż działu dowiadujemy się jeszcze, że Prezydent R. P. powoła część senatorów zpośród najgodniejszych obywateli. Kryterjum, kto jest najgodniejszy nie podano.

Art. 45 zaczyna się oświadczeniem naogół w konstytucjach i wogóle ustawach niespotykanem:

„Państwo nie może pozostawać bez budżetu."

Co to jest administracja?

„Administracja państwowa, jest służbą publiczną. Jej organami są: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy".

Jak więc widzimy, wbrew dotychczasowym poglądom prawnym, panującym w nauce europejskiej, samorząd zgodnie z praktyką lat ostatnich uznany został za część administracji państwowej. Będzie to wymagało odpowiedniej zmiany w wykładach prawa państwowego.

Zmiana Konstytucji

„Prezydent RP. może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy zmieniającej Konstytucję, zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji."

Kadencja Sejmu jes, to okres trwający lat kilka, Dlatego też mówi się zawsze: podczas kadencji Sejmu. Sformułowanie tego artykułu powoduje niejasność czy chodzi tu o sesje, czy o nowy Sejm (art. 62).

Stylem, niezbyt odpowiadającym przyjętemu u nas sposobowi formułowania ustaw, kończy się tenże artykuł:

„Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą podobnie ustawę bez zmian, Prezydent RP stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie, chyba że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie się Senatu w pełnym składzie".

Odpowiedzialność

„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa. Za specjalne spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem". (art 1.)

„Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy państwa" (art. 2.).

Przed Senatem stoi ciężka praca przerobienia projektu...

ZE SPRAW RUSKICH

Kombinacje i nadzieje ukrainizmu

„Diło" ukraińskie, na podstawie głosów prasy zagranicznej, wyprowadza wnioski co do stosunku poszczególnych państw wobec paktu polsko-niemieckiego. Przedstawiwszy, iż, zdaniem jego, na czele niezadowolonych z paktu idą Sowiety, w konkluzji wyobraża sobie następujący stan rzeczy:

„Przeciw paktowi — pisze — jest i będzie 1) cały międzynarodowy obóz socjalistyczny, który stoi na oficjalnem stanowisku II Międzynarodówki co do zagadnienia Wsch. Europy, widzi w Sowietach „twierdzę socjalizmu" i zazdrośnie strzeże nienaruszalności tej twierdzy, wiążąc z jej egzystencją i swoją egzystencję (zaznaczamy, że wszystkie ukraińskie grupy socjalistyczne w tym punkcie z II Międzynarodówką się rozchodzą); 2) cała światowa prasa żydowska, jaka a priori jest przeciw wszystkiemu, co wzmacnia stanowisko III Rzeszy i która zawsze ujawniała podziwu godną delikatność wobec Sowietów, jako państwa, w którem jest najwyższy procent Żydów w biurokratycznym aparacie, a zwłaszcza na najwyższych stanowiskach; 3) nacjonalistyczna polska (a poniekąd i francuska) prasa, zasadniczo antyniemiecka i rusofilska. Wszystkie te trzy obozy będą się starały polsko-niemieckie porozumienie lekceważyć, deprecjonować i bojkotować, podtrzymywać nadal atmosferę naprężenia i bojkotu i nie dopuścić do żadnej szerszej współpracy.

Endecja, Żydzi i komuniści — to blok przeciw polsko-niemieckiemu paktowi. I ten blok najlepiej charakteryzuje wartość paktu".

Zbyt filoniemieckie stanowisko znane tradycyjnie i zbyt antyrosyjskie nastawienie świeższego już pochodzenia — to czynniki, które ośmieliły „Diło" do takich połączeń i zestawień.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

Szopka Warszawska

Bardzo reklamowana, po dłuższem tournè w całej Polsce, zjechała do nas Szopka Warszawska i zaprezentowała się onegdaj po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości. Reklama jednak nie bardzo pomogła, gdyż na pierwszem przedstawieniu było kilkanaście osób. Lwów ma pod tym względem przedziwny węch i intuicję: nigdy nie da się nabrać najbardziej szumnej reklamie.

W tym wypadku intuicja ta zupełnie nie zawiodła. — Kilkanaście osób przez półtora godziny wynudziło się za swoje pieniądze dokumentnie. Dwa lub trzy niezłe dowcipy, to przecież za mało na cały program tej „politycznej szopki". Polityczność dowcipów polega na tem, że znane osobistości, wchodzące w skład t. zw. czynników dziś decydujących, przedstawione są dobrodusznie, z łezką rozczulenia nad ich śmiesznostkami, lecz z należytą rezerwą i uszanowaniem. Czasem, zdaje się mimowoli, wyrwie się autorom tej szopki taki rodzynek (przeoczony przez cenzora), jak np. o pewnym pułkowniku, że jest specjalistą od „porywania" (zapewne od „porywających" artykułów) lub o redaktorze IKC., że przystąpił do BB. tylko z pobudek idealnych. Ale pozatem nędza. Marjonetki bawią chyba tylko przez to, że są śmieszne same przez się. Natomiast autorzy wysilili cały swój zaplugawiony „dowcip", a raczej całą swoją ślinę na osobistościach z obozów opozycyjnych. Tu sobie mogli bezpiecznie użyć na całego. Ot, taka typowa zabawa kłapouchów.

Wykonanie wokalne było bardzo dobre. Jedynie fatalna akustyka sali sprawiała, że publiczność nie słyszała, a raczej nie rozumiała połowy tekstu, czego zresztą nie żałowała. — Lalki świetnie zrobione.

H. Ł.

Kary za straty w materjałach wojennych

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.) Najwyższy Trybunał Administracyjny opracowywuje obecnie liczne skargi oficerów przeciwko nakładaniu na nich w drodze administracyjnej kar za straty w materjałach wojennych. Kary te są narazie bardzo wysokie i niezawsze odpowiadają winie oficerów.

N. T. A. rozstrzygnąć ma w tym wypadku granice odpowiedzialności cywilnej oficerów.

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.) W poniedziałek 5 lutego o godz. 4.30 po południu odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którym wygłosi ekspose min. Beck.

A więc mamy nowy budżet

Deficyt pokryty będzie częściowo pożyczką wewnętrzną, a częściowo „nieznanemi jeszcze środkami"

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.) Sejmowa komisja budżetowa załatwiła dziś ostatecznie budżet i ustawę skarbową na rok 1934/35. Przedtem wysłuchano jeszcze referatu generalnego pos. Miedzińskiego z BB., który omówił wyniki dyskusji nad budżetem, polemizując specjalnie z prof. Rybarskim w sprawie t. zw. etatyzmu państwowego. Pos. Miedziński twierdził, że

rząd nie idzie ani po linji etatyzmu, ani po linji liberalizmu gospodarczego, ale środkiem.

Długi ustęp poświęcił mówca polityce walutowej rządu, stając bardzo wyraźnie na stanowisku utrzymania kursu złotego. Poruszył przytem kwestję udziału kapitałów zagranicznych w polskiem życiu gospodarczem i wymienił cyfry statystyczne, z których wynika, że **największy udział ma obcy kapitał w przemyśle naftowym, gdzie jego udział w formie akcyj wynosi 84 proc. Jeżeli chodzi o narodowość tego kapitału, to na pierwszem miejscu znajdują się Francuzi, a na drugiem Niemcy.**

Pos. Miedziński występował też dość energicznie przeciwko niektórym przedsiębiorstwom, które prowadzą w naszym kraju gospodarkę rabunkową i nie liczą się z naszemi interesami. Wreszcie przytoczył zestawienie cyfrowe, będące rezultatem głosowania nad budżetem. Z zestawienia tego wynika, że **wszystkie wydatki państwowe wynoszą 2.184,552.593 zł., a dochody — wraz ze 175 miljonami pożyczki wewnętrznej — 2.136,254.150 zł.**

Deficyt zatem w preliminarzu wyraża się cyfrą 48 miljonów złotych.

Fachowcy budżetowi obliczają jednak, iż wobec tego, że normalne dochody państwowe nie przekroczą sumy 1,900.000.000, — deficyt budżetowy trzeba obliczać na 250 do 300 miljonów złotych. Będzie on pokryty częściowo pożyczką wewnętrzną, częściowo zaś nieznanemi jeszcze środkami. Utrzymują, że około 50 miljonów złotych skarb zyska na ostatniem przeszeregowaniu urzędników.

Największy błąd rządów pomajowych

W dyskusji zabrał głos prof. Rybarski, a umowę jego przewodniczący pos. Byrka nazwał prawdziwem colloquium dla Klubu BB., pos. Rybarski stwierdziwszy bowiem, że p. Miedziński w karykaturalny sposób przedstawił jego poprzednie przemówienie, którego było zupełnie jasne, starał się w sposób możliwie najpopularniejszy wytłumaczyć swoje stanowisko w sprawie t. zw. etatyzmu.

Wskazywałem, mówił pos. Rybarski, że rozgraniczenie roli państwa od roli życia gospodarczego nie jest w Polsce ściśle przeprowadzone. Rozumiem interwencjonizm ustawowy, który stwarza ramy dla gospodarki prywatnej a

występuję przeciwko interwencjonizmowi administracyjnemu, gdzie życie gospodarcze zależy od swobodnego uznania władz administracyjnych. Państwo może być tylko rozdzielcą kapitału nagromadzonego przez społeczeństwo, natomiast nie powinno być czynnikiem kapitalizacji przez bezpośrednie prowadzenie działalności gospodarczej. Wtedy następuje dysproporcja udziału czynnika publicznego w dochodzie społecznym wobec ogólnej pauperyzacji.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, mające znaczenie wojskowe, rozumiem, że państwo je prowadzi, ale pozatem państwo nie powinno prowadzić żadnych przedsiębiorstw.

Największym błędem popełnionym przez rządy pomajowe było to, że w okresie wysokiej konjunktury finansowały wielką wytwórczość prywatną zapomocą kredytów państwowych.

Producent powinien wiedzieć jaki jest zakres jego działania, a ingerencja państwa musi mieć też ściśle zakreślone granice.

Natomiast ten system ze raz wprowadza się przymus kartelowy, a potem kartele się rozwiązuje, nie jest prawidłowy.

Jeżeli ktoś ma angażować kapitał, musi wiedzieć, w jakich warunkach będzie pracował.

Pozatem prof. Rybarski **odpiera twierdzenie posłów BB., jakoby wkłady oszczędnościowe w baukach wzrastały, co przytaczano jako dowód polepszającej się sytuacji. Przeciwnie, wkłady te w roku ostatnim w porównaniu z poprzednim spadły o 4 miljony.** Na ten temat rozwinęła się krótka dyskusja, w której pos. Hołyński z B. B. utrzymywał, że zniżka ta spowodowana jest przeliczeniem wkładów dolarowych i powoływał się na lwowskie kasy oszczędności. Odpowiedział jednak na to pos. Rymar, że właśnie w tych czasach jeszcze nie przeprowadzono przeliczenia, a

gdyby w całej Polsce przeliczenie przeprowadzono, to zniżka wynosiłaby nie 4 ale paręset miljonów.

Ustawę skarbową przyjęto. W poniedziałek budżet wchodzi na plenum Sejmu.

—o—

Rządowi Daladiera nie rokują długiego żywota

PARYŻ, 31. 1. (PAT) Koła polityczne odnoszą się do nowego gabinetu na ogół z dużem sceptyzmem. Gabinet Daladiera wobec niemożności porozumienia się z neosocjalistami i z grupą Frossarda nie może liczyć na poparcie stronnictw socjalistycznych. Z drugiej strony, pomimo obecności w rządzie deputowanego Fabry, gabinet ten nie uzyska głosu partji Tardieu (centrum republikańskie).

W tych warunkach rząd Daladiera może liczyć jedynie na około 280 głosów, co nie zapewni mu stałej większości w parlamencie. Nowy rząd będzie musiał lawirować pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami. Natrafi on na bardzo poważne trudności.

Grupa centrum republikańskiego, w której skład wchodzi minister wojny pułk. Fabry opublikowała komunikat, który ogłasza,że obecność deputowanego pułkownika Daladiera nie da się pogodzić z jego należeniem do grupy centrum republikańskiego i grupa postanawia skreślić pułk. Fabry z listy swych członków.

PARYŻ, 31. 1. (PAT) Początkowy zamiar rządu przedstawienia się w Izbie w najbliższy piątek został po posiedzeniu rady ministrów zaniechany. Rząd postanowił złożyć deklaracje dopiero we wtorek przyszłego tygodnia.

W kołach miarodajnych potwierdzają wiadomość, że rząd zgodził się na propozycję komisji regulaminowej Izby co do powołania nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania afery Stawiskiego. Daladier ma wygłosić w sobotę przez radjo mowę programową.

—o—

Protest sowiecki w Charbinie

MOSKWA, 31. 1. (PAT). Donoszą z Charbina, że konsul gen. ZSRR. Sławucki złożył na ręce agenta dyplomatycznego państwa Mandżuko protest przeciwko zorganizowaniu przez władze manifestacji ugrupowań białogwardyjskich, które były skierowane przeciwko przedstawicielom Sowietów w zarządzie kolei wschodnio-chińskiej i kolonji sowieckiej, jak również przeciwko państwu sowieckiemu.

Konsul zaznaczył, że manifestacja ta nosi wyjątowy charakter ze względu na stan stosunków sowiecko-mandżurskich, oraz na ogólną sytuację na Dalekim Wschodzie. Konsul oświadczył dalej, że odpowiedzialność za ewent. konsekwencje tej manifestacji obciążać będzie państwo mandżurskie.

W proteście konsul sowiecki podkreślił, że władze Mandżuko dają zupełną swobodę działania na terytorjum państwa mandżurskiego białogwardyjskim czynnikom, wreszcie zwrócił uwagę agenta mandżurskiego na ciągłe nieuzasadnione aresztowania obywateli sowieckich i podkreślił brak podstawy do tych aresztowań.

Chaldejczycy mieli radjo

W dalekim Babilonie, za czasów króla Ar-An-Aarka, istniało coś w rodzaju radjostacji. Instytucja ta pozwalała Babilończykom porozumiewać się ze swoją armią, przebywającą zdala od stolicy, w głębi pustynnego kraju. Radjo babilońskie polegało na tem, że z pomocą naprężonych strun z jelit zwierzęcych wywoływano silną wibrację powietrza. Mechanik z fryzowaną brodą, koloru miedzi, pracował w owej radjostacji, uderzając w pewien umówiony sposób w czułe struny, zaś inny mechanik na stacji odbiorczej chwytał wibracje. Znaczenia słów można było domyślać się według stopnia natężenia. Alfabet ten był oczywiście dość ograniczony, wystarczał jednak na to, by zawiadomić wodzów przebywających w dalekich twierdzach, czego od nich wymagają władcy Babilonu.

Ostatnie badania wykazały również, że Egipcjanie umieli wyzyskiwać w praktyczny sposób tak zwane spadające gwiazdy.

Egipcjanie zajęci byli właśnie walką z wojowniczemi szczepami, zamieszkującemi Afrykę północną. Otóż w okresie najgoretszych walk astrologowie wmówili w wiernych, że należy przerwać działania wojenne i doczekać się miesiąca sierpnia. Dzień po naszemu św. Wawrzyńca — miał być dniem kulminacyjnym. Oznajmiono więc żołnierzom, że jeżeli podczas nocnego ataku ujrzą deszcze spadających gwiazd, to oznaczać to będzie zwycięstwo. Zaś wśród wrogów udało się rozpowszechnić wieść, że jeśli podczas bitwy zaczną spadać gwiazdy — będzie to znak, iż Egipcjanie otrzymali pomoc ze stron nadziemskich bóstw i odniosą z ich rozkazu pełny triumf.

Istotnie po dwugodzinnem zmaganiu się, ujrzano lecące z pogodnego nieba gwiazdy. Armję egipską ogarnął szalony zapał.

—o—

Skony w Przemyślu

Przemyśl, 1 lutego

W ostatnich czasach umiera w Przemyślu bardzo wiele osób na ataki serca. Nagle zgony są na porządku dziennym. Ostatnio zmarł w 61 roku życia em. naczelnik urzędu skarbowego ś. p. Repczyński, oraz żona em. naczelnika PKP, śp. Marja Wegnerowa w 42 roku życia. Osieroconym Rodzinom towarzyszy ogólne współczucie.

Strajk żydowskiego „Bundu"

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G) Żydowscy socjaliści z pod znaku „Bundu" przeprowadzili dzisiaj 24-ro godzinny strajk protestacyjny w Warszawie. Strajk objął kilka tysięcy robotników, przedewszystkiem tragarzy, zecerów, fryzjerów, subjektów sklepowych itd. Strajk ma być protestem przeciwko nowym ustawom socjalnym. Część piekarzy żydowskich wyłamała się ze strajku i pracowała normalnie.

Gazety żargonowe nie ukazały się. Żydowski „Nasz Przegląd" wyszedł, był jednak składany przez personel redakcyjny. Władze bezpieczeństwa zarządziły pogotowie policji.

Zamordował brata w obronie własnej i matki

STANISŁAWÓW, 31. 1. (PAT). Niejaki Farnciszek Niemiec, 16-letni wyrostek z Bohorodczyna, pow. Tłumacz, zgłosił się na posterunku P. P. w Hostowie i podał, iż dokonał zabójstwa swego brata Kazmierza w ten sposób, że w czasie snu zabił go uderzeniem siekiery.

Czynu tego dokonał z tego powodu, iż brat okradał matkę, znęcał się nad nią i nad nim. Dochodzenia prowadzi policja.

Kradzież płaszczów w szkole

Przemyśl 1 lutego.

Ze szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi ginęły od dłuższego czasu płaszcze uczenic. Policja mimo usilnych starań nie mogła wpaść na ślad złodziei. Dopiero niedawno udało się docieć, że płaszcze kradnie Mojżesz Prankel, przy pomocy niejakiej Olgi Błońskiej. Miłą parkę umieszczono na resztę zimy w areszcie.

Telegramy

PARYŻ Referent komisji regulaminowej Izby deputowanych Breton opracował raport dotyczący wniosku o powołanie nadzwyczajnej komisji śledczej w sprawie Stawiskiego. Deputowany Bretom wnosi o przyjęcie wniosku przez Izbę bez dyskusji.

PARYŻ. Stawiska wystąpić ma na drogę sądową przeciwko towarzystwu asekuracyjnemu o wypłacenie jej półtora miljona franków z tytułu polisy ubezpieczeniowej.

PARYŻ Wczoraj przesłuchany został przez sędziego śledczego w Bayonne, organizator zabaw Stawiskiego, Hayott, który oświadczył, że nawiązał kontakt ze Stawiskim po przegraniu większej sumy na wyścigach i w karty.

LONDYN „Times" i inne dzienniki londyńskie donoszą, że do Belfastu przybył statek duński „England" z ładunkiem 3.200 ton węgla polskiego, który został wyładowany bez trudności „Times" podkreśla, że w ciągu bież. miesiąca jest to już drugi ładunek węgla polskiego w Belfaście.

RYGA Przed sądem okręgowym w Mitawie rozpoczęło się badanie nowych świadków w sprawie 100 Polaków, oskarżonych o śpiewanie w kościele pieśni religijnych w języku polskim. Sprawa ta przeszła już przez wszystkie instancje sądowe i ostatecznie orzeczeniem senatu przekazana została do ponownego rozpatrzenia w nowym komplecie sędziowskim.

WARSZYNGTON Izba reprezentantów upoważniła prezydenta Roosevelta do zarządzenia budowy 1.184 samolotów kosztem 95 milj. dol.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt ogłosił rozporządzenie o nacjonalizacji całego zapasu złota w Stanach Zjednoczonych.

KALGOORLIE (Australja). Zajścia pomiędzy górnikami a cudzoziemcami trwały przez całą noc. Cudzoziemcy zostali zmuszeni do opuszczenia swych siedzib które następnie górnicy zniszczyli.

WARSZAWA Świeżo mianowany dyrektor kancedarji cywilnej Prezydenta dr. Stanisław Świeżawski złożył swój mandat poselski, który piastował w klubie BB.

Rzeźby w kościele Marjackim toczone są przez robactwo

Kraków, 1 lutego

W ub. poniedziałek zebrał się Komitet odnowienia kościoła Marjackiego z udziałem ks. infułata Kulinowskiego, radcy Muczkowskiego, arch. Mączyńskiego, b. rektora Mehoffera, prof. Pagaczewskiego, konserwatora Tretera, dyrektora Rogosza i innych.

Ks. infułat wygłosił referat na temat stanu prac restauracyjnych koło kościoła Marjackiego. Okazuje się, że należy jeszcze wykończyć osuszający kanał i chodnik od strony południowej kościoła. W posadzce kościelnej muszą być usunięte nierówności, a również kaplice w południowem skrzydle kościoła powinny być odnowione. W dalszym ciągu referent podkreślił, że bardzo pilną jest sprawa konserwacji polichronji Matejkowskiej, odnowienie Ogrojca przy kościele św. Barbary i zabezpieczenie rzeźb drewnianych w wielkim ołtarzu przed robactwem. W r. ub. prowadzone były prace laboratoryjne w Zakładzie Chemji lekarskiej U.J. nad problemem zabezpieczenia średniowiecznych rzeźb w kościele Marjackim przed kornikami. Okazuje się, że nie można zastosować gazowania do rzeźb pokrytych polichromją bez narażania jej na zniszczenie. Kierownik badań Dr. Robel jest bliski uzyskania takiego środka, którym będzie można zabezpieczać zabytki przed robactwem, a nie narazić ich na uszczerbek.

Dodać należy, że odnowienie ołtarza Wita Stwosza kosztowało ogółem 52.016 zł. 38 gr. a na odnowienie kościoła od początku tych prac wydał Komitet 1.012.280 zł. Zastępcą niezapomnianego przewodniczącego Komitetu odnowienia kościoła Marjackiego śp. Tomkowicza wybrano na wspomnianem posiedzeniu prezesa Towarzystwa Miłośników Krakowa p. Muczkowskiego. Nowy prezes oświadczył, że celem uczczenia działalności Wita Stwosza odbędzie się niebawem uroczystość, która będzie miała pozatem na celu spopularyzowanie sprawy odnowienia kościoła Marjackiego.

Epidemja tyfusu plamistego powoli wygasa

Kraków, 1 lutego.

Ostatnio nadeszły tu wiadomości o większej ilości wypadków tyfusu plamistego, jaki pojawił się w powiecie nowosądeckim. Straszliwa ta choroba posiada swoje ognisko w Łemkowszczyźnie. Na terenie województwa krakowskiego niema nigdzie większego nasilenia ani ogniska tej niebezpiecznej choroby. Zanotowano zaledwo kilka sporadycznych wypadków zachorzenia, przyczem największe skupienie wykazał właśnie powiat nowosądecki.

Władze zabrały się energicznie do zwalczania choroby i w tej chwili można mówić o całkowitem opanowaniu sytuacji. We wszystkich wypadkach zachorzeń zauważyć się daje tendencja spadkowa. Charakterystycznem jest, że obecne wypadki, notowane ostatnio na terenie nowosądeckim nie są endymiczne, ale zawleczone przez osoby, przybywające z dalekich stron w poszukiwaniu za pracą.

Wystawa artystów-plastyków legjonowych

Kraków, 1 lutego.

Dnia 4 lutego o godz. 10-tej w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4 w Krakowie, zostanie otwarta pierwsza wystawa współczesnej naszej twórczości z okresu powojennego.

Artyści biorący udział w tej wystawie należą wszyscy bez wyjatku do istniejących już od dawna różnych i nie nizacyj i zrzeszeń artystycznych i nie występują z zamiarem pokazywania jakiegoś specjalnego „malarstwa legionowego", bo takie nie istnieje w znaczeniu techniki malarskiej. — Wszyscy wystawiający w większości są uczniami Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ale cechą charakterystyczną ich twórczości jest pewna indywidualność w opracowaniu samego tematu nieopartego na niewolniczem naśladownictwie wzorów.

Krakowska Wystawa gołębi, królików, etc.

Już zbliża się termin otwarcia wystawy drobiu etc. w Miejskiej Sali Wystawowej przy ul. Rajskiej l. 12. bowiem w czwartek tj. 1-go lutego br. o godz. 11-tej nastąpi jej otwarcie, poczem publiczność będzie mogła ją zwiedzać przez 6 dni tj. do wtorku włącznie. Wystawa ta, jak poprzednie, cieszyć się będzie zapewne wielkiem powodzeniem, gdyż jest urządzona efektownie, należycie obesłana tak pod względem ilości jak i jakości ras eksponatów i można powiedzieć przewyższa inne tego rodzaju wystawy urządzane w kraju.

Na wystawie po raz pierwszy pokazane będą zwierzęta futerkowe jak szopy i piżmowce hodowane na fermach powiatu miechowskiego. Tak samo w efektownych stoiskach wystąpią dwa zakłady białoskórnicze. które reprezentować będą przemysł futrzany.

Publiczność będzie mogła naocznie się przekonać z jakich skór krajowego pochodzenia wyrabia się cenne skóry futrzane jak sealskiny, oposy, bobry i t. p.

Znana z solidności loterja fantowa będzie również czynną a wygrać będzie można za 50 gr. indyka, gęś, kurę, zająca królika; skórę futrzaną i tp.

Dochód z loterii przeznaczył Komitet na budowę Muzeum Narodowego. Sekretariat Komitetu Wystawy czynny jes cały dzień. Telefon Nr. 170-15. Wystawa ul. Rajska 12.

Drugi dzień procesu dygnitarza magistratu lwowskiego

Lwów, 1 lutego.

(s.) Wczoraj o godzinie 9-tej rozpoczęto rozprawę przeciw Borysowi Rybakowowi, urodzonemu w Żytomierzu, podającemu, że ukończył (?) 3 lata praw w Poznaniu! Świadectw dowodowych Rybakow nie przedstawia.

Staje św. Marjan **Staniek**, urzędnik magistratu wydziału II-go. Na wniosek obrony p. Staniek zostaje zaprzysiężony. Na wniosek p. dyr. Szandrowskiego dnia 26 września r. 1933. został zamianowany administratorem przy ul. Kętrzyńskiego 76 i odebrał od Rybakowa akta a przedewszystkiem pozycje rozchodów. Za okres od 1 czerwca do 1 września 1933 r. nie oddał Rybakow żadnych aktów.

Na żądanie, by dał zestawienie wpływów (a więc pozycji czynszowych) p. Rybakow oświadczył, **że ich nie ma i zaraz wyjeżdża.**

Odbieranie tych niecałkowitych aktów trwało trzy dni i dopiero wtedy dał Rybakow kwity na 8.063 zł. 60 gr. i 53 umów, za czas od 15 listopada 1932 do 23 września 1933 r.

Wobec już z miejsca rażących niedokładności przystąpił świadek do badania wpływów od lokatorów. Zbadał 84 płatnych ubikacji z czego 7 było wolnych.

Świadek żąda przeto od lokatorów kwitów na zapłacony czynsz, przyczem znajduje, że kilku nie mogło się wykazać dowodami. Wszyscy przedkładali kartki zatytułowane **„notatka"**, które nie mogą uchodzić za kwity urzędowe. Kartki te są **pisane ręką** oskarżonego w całości, częściowo bite na maszynie.

Sedzia: Tak jak kartki na kilo mięsa?

Niektóre strony nie miały pokwitowań za pełny okres, twierdząc, że kwitów nie dostawały.

Sędzia pokazuje świadkowi wykaz brakujących kwot po dzień 1 maja 1933. Świadek podaje, że są różnice grube pomiędzy datą wynajmu przez lokatora a wpisaniem daty przez Rybakowa.

W złotych **różnica** ta wynosi w pierwszym okresie za czynsz 5.563 zł. 70 gr. (od 15 listopada do 31 maja 1933) i kwota ta nie wpłynęła do kasy Mgtu. . I gdyby nie Paszczak dozorca. który już nie mógł patrzeć na tę „genjalną gospodarkę" p. Rybakowa, tenby dziś jeszcze trząsł magistratem i był postrachem dla najuczciwszych urzedników.

Badania św. Stanieka są nader ścisłe, tak ścisłe, że każda pozycję oblicza na grosze.

Pan Rybakow od szeregu miesięcy nie płacił za mieszkanie przy ul. Kętrzyńskiego. mieszkanie 38. Czy nie miał na to? Dostawał przecież, jak zeznał na rozprawie, 300 zł. miesiecznie. ponadto co 10 dni 200 zł na „specjalne wydatki", za administrację domu 125 zł. — razem przeto około 1.025 zł miesiecznie

Sąd **odrzucił wszystkie wnioski** obrony

Postępowanie dowodowe o godz. 3.30 zamknięto.

Zkolei przemówił prok. Zakrzewski, który scharakteryzował czyn oskarżonego Rybakowa, który nie umiał prowadzić, jak się tłumaczy, nawet takiej buchalterji, którą poprowadziłby sztubak z pierwszej klasy. W dalszym ciągu przechodzi prokurator charakter tłumaczenia się Rybakowa, który jako wysoki urzędnik zwala winę na innych sobie podwładnych.

Prokurator nie chce wchodzić w to na co wydał Rybaków pieniądze, zwłaszcza, że znał wartość przyjemną pieniądza. Są tego ślady w aktach. Życie prywatne Rybakowa nie obchodzi prokuratora. a na podstawie przeprowadzonej rozprawy, na której wyszły na jaw wszystkie ujemne cechy charakteru oskarżonego żąda surowego wymiaru kary

Po przemówieniu obrońcy p. Muskatelonbluta przemawiał jeszcze oskarżony.. Trwierdzi, że w pracy swej spotkał pewne odruchy, przedkładano nam do podpisu pewne pisma które mogły narazić gminę na dziesiątki tysięcy szkody. Dziś sobie nie zdaje sprawy jak urzędował. Oskarżony broni się, że był jakimś „nadkontrolerem". (Prok. — Tak było w pismach) Co do zużycia pieniędzy, to nie wie gdzie je podział. Sądził. że go jednak nie opuszczą, ci z którymi dotąd żył. Stało się jednak inaczej. (Zapomniał oskarżony powiedzieć słów parę o swych wyprawach do Sopot.). Oskarżony twierdzi, że może tę kwotę dwukrotnie pokryć. Prosi przeto o uniewinnienie.

Sąd ze względu na zawiłość sprawy odroczył wydanie wyroku do soboty 3 lutego godzina 11-ta. Sala I. Kazimierzowska 24.

O wprowadzenie dyżurów nocnych

Kraków, 1 lutego.

Ostatnio podnoszono z wielu stron zarzuty, że uzyskanie pomocy lekarskiej w nocnej porze oraz w niedziele i święta w nagłych wypadkach napotykało na znaczne trudności. Wobec tego Izba Lekarska w Krakowie wprowadziła dyżury lekarskie, które będa trwały od godz. 20—8 rano, w niedziele i święta od 8 rano — 20 wieczór. Dyżury będą pełnili lekarze w swoich mieszkaniach, gdzie będzie się można zgłaszać bądź osobiście. bądź telefonicznie. Izba Lekarska ustaliła za pomoc w nagłych wypadkach minimalne wynagrodzenie. Dyżury uruchomione zostaną w najbliższych dniach. Spisy lekarzy dyżurujących będą ogłaszane w dziennikach i w aptekach.

Regularne płacenie

przez Prenumeratorów należytości za prenumeratę „Kuriera" umożliwi naszemu Wydawnictwu dalsze ulepszanie i powiększanie dziennika.

GIEŁDA

DOLAR

Kraków, 1 lutego.

Dziś w godzinach przedpołudniowych na krak. rynku pieniężnym notowano dolara po 5,48 do 5,50. Bank Polski płacił 5,46. Markę niemiecką notowano po 2,08,5 do 2,10.

Targ na bydło

. W tygodniu od 20 I. do 26. I. br. spędzono na targi: buhaji 32, wołów 48, krów 99, jałówek 38, cieląt 591, owiec — kóz i baranów, nierogaciczny 841 razem 1729 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje a) od 0.70 do 0.74, b) od 0.56—0.70, woły: a) od 0.73 do 0.75 b) od 0.62—0.73, c) od 0.42—0.62, krowy: a) 0.68—0.71, b) 0.56—0.68, c) 0.40 do 0.56, jałówki: a) 0.68—0.75, b) 0.61—0.68 c) 0.55—0.61, cielęta: a) 0.94—1.00, b) 0.75 do 0.94 c) 0.58—0.75, kozy, barany, nierogacizna: a) 1.12—1.17, b) 0.96—1.17, c) 0.85 do 0.96 Bitej wagi: nierogacizna: a) od 1.34—1.36, b) 1.15—1.34, c) 1.05—1.15. Z spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 1697 sztuk, b) na konsumcję innych gmin 32 sztuk.

Przebieg handlowy: Poważne zmniejszenie spędu bydła. Spęd cieląt i świń silniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Tranzakcje ożywione. Tendencja mocna. Ceny na poziomie ubiegłego tygodnia.

Giełda zbożowa

Kraków, 26 stycznia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	22.60	22.30
Pszenica biała stand.	22.25	22.50
Pszenica targowa stand.	21.50	21.75
Żyto dworskie stand.	14.50	14.65
Żyto targowe stand.	14.20	14.40
Owies dworski stand.	12.—	12.25
Owies targowy	11.25	11.50
Jęczmień browar. dworski	14.50	16.50
Jęczmień targowy	13.75	14.25
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.50	6.—
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.—	8.—
Mak niebieski z workiem	48.—	50.—
Kminek kraj. czyszczony	160.—	170.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.—	38.—
60 proc. poznańska	32.—	33.—
Mąka żytnia okr. Krak.		
I. gat. 0—65 proc.	23.52	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	13.—	13.50
65 proc. sitkowa	13.50	14.—
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.25	9.50
Otręby pszenne	9.50	9.75

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 31. I 1934

3 proc. poż. budowlana	41.90	
4 proc. poż. inwestycyjna	•	•
4 proc. poż. inwest. seryjna	•	
5 proc. poż. konwersyjna	49.50	•
5 proc. poż. kolejowa	54	•
4 proc. poż. dolarowa	64.50	•
4 proc. poż. dolarowa	52.40	
7 proc. poż. stabilizacyjna	58.25	•
10 proc. poż. kolejowa	•	•

Waluty i dewizy

Gdańsk	172.80	Paryż	34.91.0
Holandja	356.65	Praga	26.26
Londyn	27.70	Szwajcarja	172.10
N. Jork	5.51.0	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5.53.0	Berlin	210.60

Giełdy zagraniczne

Londyn 31. I.

N. Jork	500.25	Zurych	16.10.06
Paryż	79.10	Praga	105.65
Berlin	13.16.—	Budapeszt	24.50
Amsterdam	7.77.—	Bukareszt	5.90
Bruksela	22.41.—	Wiedeń	29.—
Rzym	59.43.—	Warszawa	27.75

Zurych, 31 I

Paryż	20.28.25	Wiedeń	72.93
Londyn	16.11.0	Praga	15.28.0
N. Jork	3.21.25	Warszawa	58.05
Bruksela	71.95.0	Budapeszt	
Rzym	27.11.0	Bukareszt	3.05
Amsterdam	207.35.0	Buenos Aires	
Berlin	122.32.5		

Paryż 31 I.

Londyn	79.38	Praga	75.—
N. Jork	15.85	Bukareszt	15.10
Bruksela	354.75	Wiedeń	
Rzym	133.60	Berlin	.603.35
Zurych	493.—	Warszawa	
Amsterdam	1022.50		

—o—

DAJ GROSZ NA LOPP.

CO DZIEŃ NIESIE?

1 LUTEGO
Wsch. sł. 7 g. 00 m.
Zach. sł. 16 g. 16 m.

Czwartek
Ignacego
Piątek: NMP. Gromn.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: 6.15 11.20 15.05 17.42 21.31, 22.25 23.10.
Do Lwowa: 0.10 0.52 7.50 8.50 11.45 13.22 19.07 23.30.
Do Poznania: 5.30 6.15 11.50 20.25 22.25
Do Katowic: 5.30 6.15 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 18.10 20.25 22.25.
Do Zakopanego: 1.12 9.05 10.17 16.30.
Do Oświęcimia: 5.15 13.40.
Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.07 15.05 17.50 19.15 21.50.
Cyfry tłustym drukiem oznaczają po ciąg pospieszny.

Dyżur nocny aptek w Krakowie: Apteka pod Słońcem Rynek AB 43. Apteka pod Eskulapem Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach Konopnickiej 3. Apteka pod Złotym Orłem Krakowska 9. Apteka Mogilska 16. **W Podgórzu:** Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO
Czwartek 1. II. „Rodzina“.
Piątek 2. II. pop. „Betlejem Polskie“, wiecz. „Pieniądz to nie wszystko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ADRJA: „Dzika dziewczyna“ (Clara Bow).
ATLANTIC: „Jennie Gerhardt“ (Silvia Sidney).
APOLLO: „Moje marzenie to ty“ (Lilian Harvey).
BAGATELA: „Zabawka“.
Kino Domu Żołnierza: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
MUZEUM: „Pod dachami Paryża“.
PROMIEŃ: „Raj podlotków“ (Anny Ondra).
SŁONKO: „Hrabina Monte-Christo“ (Brygida Helm).
SZTUKA: „Kocham cię w środę“.
ŚWIT: „Samarang“ i „Port w San-Diego“.
„UCIECHA“: „Wielka księżna Aleksandra“ (Marja Jeritza).
WANDA: „Hrabia Żarow“.

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dzisiaj w czwartek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, komedja A. Słonimskiego „Rodzina“. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji francuskiej J. Deval'a pt. „Towariszcz“, będącej obecnie na repertuarze wszystkich niemal scen europejskich. W rolach głównych wystąpią pp.: Jaroszewska, Klońska, Starkówna, Hierowski, Nowakowski, Staszewski, Wroński i in. — „Betlejem Polskie“ J. Rydla ukaże się po raz ostatni w piątek 2 bm. popołudniu, po cenach najniższych.

Z opery krakowskiej. W poniedziałek, 4 bm. daje opera krakowska romantyczno-komiczną operę Fr. Flotow'a „Marta“ w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego, z udziałem znakomitej śpiewaczki Ady Sari oraz świetnej artystki opery poznańskiej Marji Janowskiej. Obok świetnych gości wystąpią artyści naszej opery pp.: Szymonowicz, Mazanek, Kruszewski, Mazurek.

„Dzieci Pana Majstra“. Artyści Teatru Miejskiego odegrają komedję fantastyczną dla dzieci w 3-ch aktach pt. „Dzieci pana majstra“. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w piątek o godz. 11-tej przedpoł. w sobotę o godz. 3.30 popoł., w niedzielę o godz. 11 przedpł. w sali Bolońskiego. W przedstawieniu wystąpi balet szkoły plastyki tanecznej Wandy Haburzanki. Opracowanie sceniczne Władysława Krzemińskiego. Ilustracja muzyczna Fryderyka Albina, kierownictwo Stanisława Mroczkowskiego.

Z Teatru „Bagatela“. Jutro w piątek o godz. 11 przedpoł. na ogólne żądanie powtórzone zostanie przedstawienie dla dzieci pt. „Kopciuszek“ z udziałem 40 uczennic szkoły baletowej A. Wachsmanówny w melodyjnej oprawie muzycznej i z barwnemi dekoracjami.

KOMUNIKATY

Zagadnienie socjologiczne w pracy społecznej. Pod powyższym tytułem inż. Dr Jan Sądel wygłosi dziś we czwartek o godzinie 7 wieczór odczyt w Kolegium Wykładów naukowych (Rynek AB 39).

Pierwsza w Krakowie świetlica dla bezrobotnych pracowników umysłowych zostanie otwarta w najbliższych dniach w lokalu przy ul. św. Jana 3. (stołownia pracowników umysłowych).

Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej. Jutro o godz. 12 w południe w obecności prezesa rady min. Jędrzejewicza w salach Muzeum Narodowego nastąpi otwarcie zapowiadanej oddawna, a pierwszej pod względem wartości i jakości wystawionych dzieł wystawy kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej. Wystawa potrwa przez cały luty marzec i kwiecień.

Nowa linja autobusowa. Jak się dowiadujemy z dniem 1. II. br. Dyrekcja Tramwaju Krakowskiego uruchamia nową linję autobusową od ul. Długiej przez Aleje Trzech Wieszczów do mostu Dębnickiego z prawem przesiadania z tej linji na tramwaj i odwrotnie. Cena przejazdu autobusem wynosić będzie 10 gr. Bilety zaś kombinowane z prawem przesiadania na tramwaj 30 gr. Dla dzieci poniżej lat 10-ciu bilet taki kosztować będzie 20 gr. W ten sposób Dębniki otrzymają komunikację z dworcem towarowym a mieszkańcy Aleji Trzech Wieszczów będą mieli połączenie z linjami tram wajowemi.

Akademja ku czci Franciszka Sity-Nowickiego. Jutro w piątek o godz. 12 w południe w sali Kopernika U. J. odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu 70-lecia urodzin znanego poety tatrzańskiego Franciszka Henryka Sity-Nowickiego. Na program uroczystości złoży się „Gaudé Mater“ w wykonaniu chóru Cecyljańskiego pod batutą prof. J. Nowaka, zagajenie prezesa Związku Podhalan dyr. J. Zechemskiego pieśni podhalańskie w wykonaniu chóru Cecyljańskiego, wiersz G. Suskiego „Geślarz“ w wykonaniu J. Duskiej ze Szaflar — „Tatry Żeleńskiego“ w wykonaniu orkiestry symfonicznej Ubezpieczalni Społecznej pod batutą Fr. Schaefera, słowo o Nowickim Kazimierza Czachowskiego, wreszcie „Sonety Tatrzańskie“ jubilata w wykonaniu artysty dramatycznego T. Białkowskiego. Wieczorem tego dnia odbędzie się przyjęcie w Starym Teatrze, na które zgłoszenia przyjmuje przed uroczystością w sali Kopernika skarbnik Związku Podhalan p. Chmielak.

„Dancing bridge“. Krakowskie wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze urządza w salach Towarzystwa Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) w sobotę 3 II br. dancing bridge. Początek o godz. 9-tej wieczór.

Kursy zawodowe. Dyrekcja Instytutu Rzem.-Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: obsługi maszyn parowych, rękawiczniczy (wyrób ręczn. rękawiczek skórk.), krawieckie (kroju męskiego i damskiego), krawieczyzny (krój i szycie dla początkujących), wyrobu kołder oraz trykotarstwa ręcznego i maszynowego przyjmuje się w Dyrekcji Instytutu. ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1934 r. uruchamia nową parę pociągów pasażerskich pomiędzy Nowym Targiem a Suchą Horą. Pociąg Nr 6555 odjazd z Nowego Targu o godz. 19.20, przyjazd Sucha Hora o godz. 20.35. Pociąg powrotny odjazd z Suchej Hory o 21.05 przyjazd Nowy Targ o godz. 21.05. Przez wprowadzenie powyższych pociągów uzyskuje się nowe dogodne połączenie Czechosłowacji z Polską a to całoroczne połączenie Bratislavy — Ziliny — Kralovanów, Koszyc i Poprad Velki z Zakopanem a w obecnym sezonie zimowym także z Krakowem i Warszawą.

W Domu Artystów plac Ducha 5, odbędzie się dziś 1. II. godz. 21 zabawa taneczna pod „Wesołym kieliszkiem“. Wstęp 2 złote.

„Dom Artystów“, powtórzenie „Fauna“ T. Czyżewskiego i „Anno Santo 1933“ Jalu Kurka w piątek 2 i we wtorek 6. lutego godz. 9 w. Miejsca numerowane, ilość ściśle ograniczona.

„Wąż morski z Loch-Ness“ to tylko najweselsza zabawa „Zwornika“ w Jamie Michalika dnia 1 lutego, czwartek godz. 11 w nocy.

ZDARZENIA I WYPADKI

Wyrodna matka. Wczoraj o północy w realności przy ul. Krakowskiej 56. w klozecie na podwórzu znaleziono porzuconego tuż po urodzeniu noworodka, którego wyrodna matka wrzuciła do kloaki. Wezwana Straż Pożarna po rozrąbaniu drewnianego klozetu wydobyła z głębokości 3-ch metrów ofiarę, którą następnie zaopiekowało się Wezwane Pogotowie Ratunkowe. Noworodka odwieziono do szkoły położnych. Jak się dowiadujemy mimo zatrucia kałem udało się dziecko utrzymać przy życiu. Nazwisko i bliższe dane dotyczące sprawczyni tego czynu narazie nieznane. Policja prowadzi dochodzenia.

Potrącony i wleczony przez ciężarowe. Wczoraj około godziny 6 rano niejaki Stanisław Szewczyk zam. przy ul. Lwowskiej 17, robotnik lat 21 potrącony został na ul. Starowiślnej przez auto ciężarowe, które wlokło go na odległość wilkunastu metrów. Ofiara tego wypadku doznała ogólnych kontuzji, a wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Nagły zgon blacharza. Wczoraj o godz. 7 rano w garbarni na Ludwinowie zmarł nagle blacharz nazwiskiem Niepoń Andrzej w wieku lat 49. Lekarz Pogotowia Ratunkowego po stwierdzeniu śmierci pozostawił zmarłego na miejscu.

Kalendarzyk zabaw w dniu 1 lutego

„Prasa pod maską“ zabawa karnawałowa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w salach „Feniksa“.
„Tradycyjna wieczornica Podhalańska“ w salach Starego Teatru. Początek o godz. 10 wieczór.
„Doroczny Obywatelski Bal Dobroczynny“ w salach Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwo Kurkowe).
„Karnawałowy wieczór Geografów“ w salach Instytutu Geograficznego (Grodzka 64). Początek o godz. 10 wieczór.
„Zabawa karnawałowa Akademickiego Koła Ziemi Miechowskiej“ w salach T. U.M.U. Początek o godz. 9 wieczór.
„Wielka zabawa taneczna Koła Przyjaciół Harcerstwa“ w Domu Artystów.
„Zabawa karnawałowa“ z kotyljonem handlowców i biurowców w sali Saskiej (św. Jana 4).

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek, 1 lutego 1934.
7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codz. przegl. prasy polsk. z Warszawy. 11.50 Wiadom. bieżąca. 11.57 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Tańce ludowe z płyt. 12.30—16.55 Trans. z Warszawy. 16.55 Recital śpiewaczy ze Lwowa. 17.20 Koncert z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Odczyt z Warszawy. 18.20 Słuchowisko „Wierna Rzeka“, scenę dramatyczne wg. powieści St. Żeromskiego, w wyk. artystów teatru im. J. Słowackiego. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 „Skrzynka pocztowa“, inż. St. Broniewski. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Tr. z Warszawy. 19.40 Kom. śniegowy ze Lwowa. 19.43 Wiadom. sport. lokalne. 19.47 —22.00 Trans. z Warszawy. 22.00—23.00 Muzyka tan. z płyt. 23.00—24.00 Trans. z Warszawy.

Komuniści przed sądem

Kraków, 1 lutego

Przed sądem okr. toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 7 komunistom oskarżonym o wspólne wystąpienie na zebraniu, które odbyło się w dniu 5 marca u. r. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Grupa oskarżonych pod przewodnictwem Poli Wolfgang wybrała się na wspomniane zebranie, gdzie po wszystkich przemówieniach wym. weszła na trybunę wygłaszając podburzające przemówienia wzywając zarazem zebranych do wyjścia przed dom i demonstrowania na ulicy. Grupa wychodząc z zebrania skierowała się w ul. św. Tomasza.

Tam pochód starał się zatrzymać posterunkowy PP. Walenty Cwik. Wolfgang Pola stawiła zacięty opór wzywając otaczających ją do odbicia z rąk policjanta. Wobec tej przemocy posterunkowy zmuszony był wypuścić wojowniczą Polę. Wkrótce jednak nadbiegli post. Musiał i Heinz, którzy doprowadzili awanturującą się komunistkę na komisarjat.

Rozprawę prowadzi sędzia Dr. Sawicki bronią adw. Dr. Steinberger i Dr. Płaszewski oraz dr. Kohane i dr. Münzer.

Dwie uciekinierki ze Stryja

Lwów, 1 lutego

(t.) Donoszą nam ze Stryja: Na terenie naszego miasta były bardzo popularne zwłaszcza wśród t. zw. „złotej“ młodzieży dwie urodziwe siostry 22-letnia Helena i 20-letnia Michalina Kupeczówny, które stale widywano na ulicy w otoczeniu roju młodych ludzi. Nagle obie panny znikły i wszelki ślad za niemi zaginął.

Dopiero onegdaj okazało się, że lekkomyślne dziewczęta uciekły z domu rodzicielskiego i przeniosły się do Lwowa z zamiarem próbowania szczęścia na śliskim terenie wielkomiejskim. Zawiadomiona przez rodzinę policja stryjska dowiedziawszy się o pobycie zbiegłych dziewcząt we Lwowie zwróciła się do policji lwowskiej z prośbą o odszukanie dziewcząt i odstawienie ich do domu rodzicielskiego.

Policja lwowska wszczęła poszukiwania.

—o—

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI
Czwartek 1. II. g. 19.30 G. K. Chestertona. „Człowiek, który był Czwartkiem“ (premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI
Czwartek 1. II. g. 19.15 Szopka.

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ
W poniedziałek 5 II g. 8,15 w sali Polsk. Tow. Muz. koncert muzyki kameralnej, pod artystycznym kierownictwem Dr. E. Steinbergera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Czwartek 1 lutego: Chór Dana z udziałem M. Fogga, A. Wysockiego i M. Nobisówny.
Niedziela 4 lutego: Koncert Chóru Dana.

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłu artystycznego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Codziennie od 9 do 16 popołudniu otwarta jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański“ obejmujący akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ATLANTIC: „Parada rezerwistów“
APOLLO: „Za dwa pocałunki“ Henri Garat.
ADRIA: „Dr. Jekyl i Mr. Hyde“.
CHIMERA: „Sherlock Holmes“.
COLOSSEUM: „Szalona wdówka“ oraz rewja.
CASINO: „Burza o brzasku“.
GRAŻYNA: „Jasnowłosy sen“ z Liljaną Harwey oraz rewja.
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.
MARYSIENKA: Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka“ Anny Ondre
MUZA: 1000 i druga noc z Iwanem Mozżuchinem.
PAŁACE: „Wielka Księżna Aleksandra“
PAN: „Turbina 50.000“ oraz rewja.
PASAŻ: „Pionierzy zachodu“ i „Zapaśnik z przypadku“.
RAJ: „Pod Twoją Obronę“. (W gł. roli A. Brodzisz, M Bogda, B. Samborski.)
SŁOŃCE: „Czerwony Ślad“ i rewja.
STYLOWY: „W mrokach wielkiego miasta“.
ŚWIT: Każdemu wolno kochać“
WANDA: „Braterstwo ludów“.
UCIECHA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“ i rewja.

W każdą niedzielę Karnawało Dancing Bridge w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. Dzisiaj we czwartek premjera jednej z najciekawszych nowości współczesnych sztuki G. K. Chestertona „Człowiek który był Czwartkiem“. (Abon 11).

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj we czwartek o godz. 19.15 i o godz. 21.15 dwa nieodwołalnie ostatnie przedstawienia Warszawskiej Szopki Politycznej. W piątek dnia 2 lutego br. powraca na afisz Teatru Rozmaitości przemiła, pełna humoru i melodyjnej muzyki operetka Youmansa „No, no Nanette“.

Świąteczne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W piątek 2 lutego o godz. 3.30 pop. w Teatrze Wielkim odegrana zostanie po cenach najniższych świetną komedja reportażowa „Pieniądze to nie wszystko. (Abon 5.) W niedzielę dnia 4 lutego o godz. 3.30 pierwsze popołudniowe przedstawienie głośnej sensacji „Ivar Kreuger“ (Abon 9.) po cenach najniższych. „Stefek“ świetna komedja J. Devala cieszące się stale olbrzymiem powodzeniem i poruszająca tak aktualny problem w stosunku dorastającej młodzieży do życia i rodziny odegrana zostanie w piątek dnia 2 lutego oraz w niedzielę dnia 4 lutego br. po cenach najniższych.

KOMUNIKATY

Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia swe Członkinie, że w piątek dnia 2 lutego odbędzie się na intencję Przewodniczącej p. Marji Demelówny msza św. w kościele OO. Bernardynów przed ołtarzem Matki Boskiej o godz. 12-tej w poł.

Duszpasterstwo Akademickie zawiadamia, że zebranie ogólne Sodalicji Marjańskiej Studentek UJK. we Lwowie odbędzie się 2 lutego Msza św. o godz. 8.30 w kaplicy SS. Urszulanek ul. św. Jacka 16. 1 lutego w salach zabawowych „Skiz“ w Pasażu Mikolascha. Zaproszenia wydaje się w biurze prasowym Starostwa Grodzkiego plac Smolki 3. w godzinach popołudniowych. Bilety wynoszą 1,50 dla akademików 1 zł.

Dokoła polsko-niemieckiego paktu o nieagresję

Prasa żydowska i dbająca o poczytność uchodźców żydowskich (IKC) ma kłopot. Ta ostatnia zwłaszcza prasa zarzucała nam niedawno z wielkiem oburzeniem, że nie bierzemy udziału w kampanji prasowej przeciw rządom hitlerowskim w Niemczech. A tu dziś spada na jej głowy: pakt niemiecko-polski o nieagresji, oraz wczorajsza mowa Hitlera w Reichstagu, której obszerniejsze streszczenie brzmi następująco, a sensacyjnie:

„Witamy dążenie do stabilizacji stosunków na Wschodzie, przy pomocy systemu paktów, które mają na celu ugruntowanie pokoju.

Rząd niemiecki od początku starał się znaleźć nowy i lepszy stosunek do państwa polskiego. W dniu 30 stycznia 1933, gdy obejmowałem rządy, stosunki między obu krajami wydały mi się bardziej niż niezadowalające. Groźba niebezpieczeństwa, wynikająca z istniejących różnic, których przyczyny leżą w zasadach traktatu wersalskiego, oraz obopólne rozjątrzenia wytwarzały stale wrogie nastroje. Nastroje te przy dalszym ich trwaniu mogły przybrać cechy dziedzicznego obciążenia politycznego między obu narodami. Tego rodzaju rozwój sytuacji stał na przeszkodzie w rozpoczęciu współpracy między obu krajami w przyszłości. **Niemcy i Polacy będą musieli pogodzić się z faktem, że istnieją obok siebie. Jest więc celowe, aby stan wytworzony przed tysiącem lat doprowadził do takiej formy współżycia, z której oba narody wyciągnąćby mogły największą dla siebie korzyść. Wydawało mi się, że konieczną rzeczą jest wyjść z konkretną propozycją, mającą na celu obalenie istniejących przeszkód.** Rokowania bezpośrednie między obu stronami wydały mi się lepiej prowadzące do celu i korzystniejsze, niż przy powierzeniu tego zadania stronie trzeciej (głosy: słusznie. Oklaski).

Na przeszkodzie stały różnice między obu krajami. Próba usunięcia tych różnic przez działania wojenne nie byłaby pozbawiona katastrofalnych w skutki następstw, nie stojących w żadnym stosunku do przelanej krwi. **Rząd niemiecki za wiedzą wodza narodu polskiego, wielkodusznego Marszałka Piłsudskiego, zaproponował rządowi polskiemu rozpoczęcie rokowań, które zakończyły się zawarciem układu, który wyjdzie na korzyść zarówno Niemcom jak i Polsce.** Naród niemiecki wita zawarty układ i wyraża chęć współpracy również na tle stosunków gospodarczych z Polską. Kanclerz Hitler wyraża również radość, że narodowo-socjalistyczny senat W. m. Gdańska potrafił w tym samym okresie doprowadzić do wyjaśnienia stosunków z Polską.

Trzeba przyznać, że kapitalna głowa — ten kanclerz dzisiejszych Niemiec. Jak on wiedział, w jaki punkt psychologiczny w Polsce należy uderzyć. Zakasował zupełnie szeroko reklamowany w świecie spryt żydowski.

Stosunek obozu narodowego do pólsko-niemieckiego paktu o nieagresji jest rzeczowy i spokojny. Jak stwierdza „Gazeta Warsz.", „Żydzi, którzy mieli swoje porachunki z Hitlerem i przystąpili do organizacji światowej akcji przeciwko Trzeciej Rzeszy, chcieli za wszelką cenę zaprząc społeczeństwo polskie do pracy pomocniczej w tej walce.

Nasze spokojne stanowisko, polegające na stwierdzeniu, że zwycięstwo Hitlera odsuwa niebezpieczeństwo rychłej wojny z Niemcami, piętnowano jako niepatrjotyczne i podyktowane wyłącznie sympatjami do nacjonalizmu niemieckiego.

Tymczasem nasza ocena sytuacji wypływała zgoła z innych przesłanek.

Analizując dążenia polityki niemieckiej, kierowanej przez zwycięski nacjonalizm, widzieliśmy jasno, że punkt ciężkości tej polityki w okresie lat najbliższych przeniesie się na zachód i południe, że głównem jej zagadnieniem stanie się zjednoczenie narodu niemieckiego, a co za tem idzie, kwestja austrjacka i że dopiero w dalszym ciągu wysunie się sprawa „przestrzeni" dla zjednoczonej rasy niemieckiej.

Jasnem było, że Hitler, objąwszy rządy i utrwaliwszy się przy władzy, będzie musiał rozwiązać szereg wielkich zagadnień społecznych, które stoją przed narodem niemieckim, że w związku z załamaniem się wielkoprzemysłowej struktury niemieckiego społeczeństwa, zmuszony będzie zająć się jego przebudową na nowych zasadach i zwalczyć ogromne trudności, związane z tem przedsięwzięciem. Wypadki potwierdziły w dużym stopniu naszą ocenę położenia".

Od tej spokojnej oceny odbiega „Czas" krakowski, który od niedawnej kampanji prożydowskiej wpada w inną przesadę, wołając, żeby rząd zakazał pisać źle o Niemczech. Zaznaczając, że duch zadecyduje o definitywnym losie berlińskiej umowy, „Czas" woła:

„My go bezwzględnie będziemy przestrzegać. **Rząd nasz powinien skłonić naszą prasę do przestrzegania ducha deklaracji o nieagresji przez bardziej oględne wyrażanie się o Rzeszy,** jej kanclerzu, jej rządzie, jej wewnętrznych stosunkach, również wpłynąć na niekiedy nadmierną zapalczywość niektórych naszych stowarzyszeń, mających związek ze sprawami polsko-niemieckiemi".

Jakto skłonić prasę! Może to troszkę zadużo. Poco zaraz zakoz. I o Niemczech nieraz źle wypadnie napisać. — Zresztą Hitler kieruje się realnemi względami i potrzebami. Kampanja IKC, „Czasu" i prasy żydowskiej nie przeraziła go do tego stopnia, żeby nie pójść za tem, co uważa za dobre dla siebie.

A nadto „Czas" nie może sobie wyobrazić, żeby społeczeństwo zdobyło się na właściwą linję, samo ze siebie. A przecież właśnie to społeczeństwo przejawiło odporność wobec wrzaskliwej kampanji idącej w innym kierunku. Trzeba jednak zachować trochę godności i nie robić wrzaskliwej kampanji za Niemcami!

Korespondencja tarnowska

„Zmora Tarnowa". — To, o czem zapomniano napisać.

Mija ósmy tydzień od dnia wyborów Rady miejskiej, a komisarz po dawnemu na Ratuszu. Sobotnie jednodniówki wychodzą dalej, ostatnia z 27 stycznia zwie się „Zmorą Tarnowa". Komisarz rządowy A. Marszałkowicz nie zaskarżył dotąd wydawcy i jedynego zdoje się redaktora jednodniówek Dra Miecz-Rozwadowskiego o oszczerstwo. P. komisarz polemizuje z p. Dr. M. T., umieszczając swoją obronę w „Haśle". Ton i styl polemik wersalskim nie jest, kultura Tarnowa nie zyska na tem, że szerokie masy rozczytują się w jednodniówkach i wbrew nieraz swej woli sięgną i po „Hasło".

Dnia 27 stycznia na apel p. komisarza szkoły i urzędy manifestowały pod Starostwem, ciesząc się z powodu zmiany konstytucji.

W Tarnowie ludzie milczeć umieją. Milczano długo o tem, że miejsca urzędników w Magistracie zajmują: tapicer, b. policjant miejski i strycharz ceglarski, gdy w mieście jest przeszło 200 bezrobotnych inteligentów.

Przemilczeli też tarnowscy korespondenci pism sanacyjnych o wypadku jaki 8 stycznia br. spotkał p. Helenę Myśliwcową i jej córkę Irenę. Pani Helena M. wyszła za miasto z córką na przechadzkę i przechodziła obok miejsca, gdzie założył Polmin rurociąg mający doprowadzać gaz ziemny do Tarnowa. Odbywano właśnie próbę wytrzymałości rur na ciśnienie. Rura pękła. P. Myśliwcowa padając, uległa skaleczeniu kolana, jej córka wpadła do wody i skąpała się w styczniu. — Sprawa znajdzie epilog przed sądem.

Milczy też p. Dr. S. S., którego w czasie przedwyborczej agitacji spotkała fizyczna przykrość ze strony rozagitowanych, bezrobotnych obojga płci.

Szkoda, że nie przemilczano faktu wzajemnego znieważenia się czynnego dwu znanych obywateli miasta, i że o tem się rozpisywano i o tem rozmawiano głośno. Rzecz to również niemiła, jak niemiłym był zapewne zbyt żywy odruch rozagitowanych biedaków!

Wyrok na Zenona Kossaka

Lwów, 1 lutego.

(s.) Wczoraj w trzecim dniu procesu przeciw Zenonowi Kossakowi, bojowcy z O. U. N. przesłuchano resztę świadków a wśród nich niejaką Tuchową, Tadeusza Białasa, Romana Biłasa, Jana Kockę z Drohobycza i Iwana Modryckiego.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemawiali prokurator Pracht - Morawiański i adwokat dr. Głuszkiewicz.

Po werdykcie sędziów przysięgłych trybunał pod przewodnictwem r. Szulisławskiego wydał wyrok, skazujący **Zenona Kossaka za przynależność do UON na trzy lata więzienia, za podżeganie do napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim na 5 lat więzienia. Sąd wymierzył łączną karę 7 lat więzienia.**

—o—

Śmiałe włamanie

na ul. Kazimierzowskiej

Lwów, 1 lutego

(t.) Wczoraj w nocy dokonano przy ulicy Kazimierzowskiej opodal gmachu więzienia karnego śmiałego włamania sklepowego. Do dużej 5-piątrowej realności przy ul. Kazimierzowskiej 20-22, przytyka wolna parcela, na której znajduje się skład starego żelaza pod firmą Schenkel i Moster. **Włamywacze po dokładnem zbadaniu terenu uplanowali i wykonali misterne włamanie do hurtowni tekstylnej** Gonik i Ska, mieszczącej się w skrajnym lokalu wymienionej realności. **Złodzieje w nocy wtargnęli do składu starego żelaza i tam spokojnie przez dłuższy czas pracowali nad wybiciem otworu w grubym murze.** Wkońcu po zrobieniu otworu na przeszło 1 m. wysokiego, weszli do sklepu, gdzie zabrali z podręcznej kasy około 790 zł. w gotówce, oraz towary, **wartości 900 zł. tak, że wyrządzili właścicielowi firmy szkodę na około 1600 zł.**

Włamanie zostało spostrzeżone dopiero rano, poczem natychmiast zawiadomiono policję, która przybyła na miejsce.

Dochodzenia w toku.

Wojowniczy konkurent

Lwów, 1 lutego

(t.) Właściciel składu obuwia przy ul. Krakowskiej 17, M. L. Tabak, doniósł wczoraj Wydziałowi Śledczemu, że Gustaw Schrenzel, pomocnik, zajęty w konkurencyjnym składzie obuwia Posamenta przy tej samej ulicy, **terorzyuje jego subjektów,** stoi przed jego sklepem, a klientom oświadcza, by nie kupowali w tym sklepie, **gdyż tam sprzedaje się papierowe bucikl. Pozatem Schrenzel odgraża się Tabakowi i jego córce pobiciem.**

Wydział śledczy wdrożył w tej sprawie dochodzenia.

—o—

„Orbis" nie organizuje państw. przedsiębiorstwa autobusowego

Lwów, 1 lutego.

(t.) Przed kilku dniami ukazała się w prasie wiadomość, że przy udziale i pod Dyrekcją Polskiego Biura Podróży „Orbis" powstaje państwowe przedsiębiorstwo autobusowe.

Wiadomość, ta, jak się dowiadujemy, nie odpowiada prawdzie, ponieważ koncepcja utworzenia państw. przedsiębiorstwa autobusowego nie jest „Orbisowi" znana, więc tem samem nie może być mowy o udziale „Orbisu" w organizacji czy też w stworzeniu wspomnianego przedsiębiorstwa.

—o—

Pomyśl o tych, którzy niedługo mają wykuwać przyszłość Narodu.

Złóż datek na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej na

Konto P.K.O. Twa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej Nr. 500.194

lub bezpośrednio w Bratniej Pomocy U.J.K. ul. Łozińskiego 7, Bratniej Pomocy St. Politechniki Lw. ul. Sapiehy 12, Bratniej Pomocy Ak. Med. Wet. ul. Stalmacha 1, Wzajemnej Pomocy Medyków ul. Pijarów 35, Kole Studentek U. J. K. ul. Mikołaja 4.

SLEEPINGIEM PRZEZ SAHARĘ

Gwar rozmów dyplomatycznych, hałas jaki rozpętała afera Stawiskiego przygłuszyły głosy powtarzające we Francji refren o kolei transsaharyjskiej. Mówi się o tem od lat zgórą pięćdziesięciu, ale teraz dopiero problem stworzenia stałej linji kolejowej, naprzełaj przez Saharę, staje się problemem palącym. Łączy się on również z zagadnieniem bezrobocia, gdyż przy budowie tej kolei znalazłoby zatrudnienie setki tysięcy ludzi.

Ekonomiści posuwają się tak daleko, że twierdzą, iż przyszłość ekonomiczna Francji zależy właśnie od tego, czy się w dość szybkiem tempie rozpocznie roboty związane z budową linji transsaharyjskiej. Obecnie sprawa nabrała aktualności, gdyż w dolinie Nigru inżynierowie europejscy zdołali zamienić pustkowia w urodzajne tereny, dzięki systemowi nawadniania i regulacji rzeki Nigru.

Sprawa budowy kolei transsaharyjskiej przedstawia się następująco:

Już w roku 1928 założono we Francji biuro techniczne, które miało dostarczyć rządowi projekt, co też uczyniono następnego roku. Ale projekt spoczywa do tej pory w tece ministra robót publicznych. W kwietniu komisja kolonji wniosła na plenum parlamentu wniosek, wzywający rząd, by, ze swej strony, podał plan budowy kolei która przetnie nagie stepy hamady i ergi Sahary i połączy portowe śródziemnomorskie miasta z Afryką zachodnią. Lecz wniosek spotkał się ze sprzeciwem stronnictw radykalnych, które pomawiają rząd o dążenia imperjalistyczne.

Tymczasem chodzi o to, by raz wreszcie po pięćdziesięciu latach bezpłodnych rozmów i dyskusyj dojść do jakiegoś konkretnego porozumienia. Fanatycy tak zwanego „transsaharien" molestują rzad, by się wypowiedział, czy uważa realizację programu za możliwą i za pożyteczną pod względem ekonomicznym i politycznym. Są bowiem we Francji zwolennicy teorji: „Afryka warsztatem pracy dla Europejczyków", którzy twierdzą, że w dobie kryzysu jedynie masowa emigracja do Afryki może położyć kres bezrobociu.

Są tam bowiem na tych bezkresnych stepach Sahary, podziemne rezerwoary wodne, które należałoby wyzyskać dla nawodnienia piaszczystych pustkowi, jak to częściowo uczyniono w oazach Tidikeltu i Ued Rihru. Sahara nie jest bowiem beznadziejną pustynią, świadczą o tem setki studzien artezyjskich rozsianych w południowej Algerji i Tunisji, oraz wspaniałe urodzajne oazy stworzone przez Europejczyków.

Jeśli chodzi o przeprowadzenie naprzełaj przez pustynię toru kolejowego, to i pod tym względem panowała rozbieżność poglądów. Dzisiaj inżynierowie są zgodni w tem, że nie byłoby zbyt trudnem nakreślić taką stałą linję, gdyż tak zwane ergi — to jest labirynty wydm piaszczystych, poprzecinane są korytarzami „gassi", które stanowiłyby dla szyn kolejowych jakby naturalne platformy. To też komisja kolonjalna zawyrokowała że wprowadzenie w czyn planu budowy tej kolei nie nastręczałoby znacznych trudności. Nakreślono już trzy linje, z których każda wynosi mniejwięcej 2500 kilometrów. Zdaje się, że najpraktyczniejszą byłaby linja, biegnąca od granicy marokańskiej z Uździ, do Regganu przez bezwodny Tanezruft, który dotychczas był postrachem karawan arabskich, aż do In Tassit.

Czy warto? — powiadają sceptycy. Nie widzą oni możliwości nawiązania handlowych stosunków z środkową Afryką, gdyż dotychczas eksport i import odbywały się drogą morską. Tak, ale dzisiaj racjonalnie nawodniona dolina Nigru — odpowiadają fanatycy — zamieniła się w rolniczą kolonję. Dawniej Niger zachowywał się kapryśnie, dzisiaj ujęto go w tamy i uniemożliwiono marnowanie się wody. Na przestrzeni, wynoszącej miljon hektarów, rozwijają się teraz plantacje bawełny i ryżu, na stepach sudańskich zaś wypasają się woły krowy zebu (blisko cztery miljony sztuk.) Możnaby więc wywozić produkty afrykańskie, a dostarczać tam maszyny i produkty europejskie drogą znacznie krótszą, aniżeli morską, bo przez pustynię.

Wystarczyłoby wedle obliczeń ekspertów, aby kolej transsaharyjska przewoziła w obydwie strony trzysta tys. tonn, aby pokryć koszty jej budowy w przeciągu kilku lat. Koszty przewozu byłyby przytem tańsze, aniżeli okrętami. W pociągu transsaharyjskim, mieszanym, tylko dwa wagony byłyby przeznaczone dla pasażerów — resztę stanowiłyby wagony ciężarowe. Podróż z Marokka nad Niger trwałaby zaledwie trzy dni. Dzisiaj zaś, jeżeli się chce dotrzeć z Algieru wgłąb Sahary, powiedzmy do In Salach — a więc pół drogi — traci się pięć dni czasu, gdyż serwis autobusowy jest ogromnie nieregularny, a w miesiącach letnich ustaje w niektórych punktach zupełnie.

Ileżby kosztowała taka zabawka? — pytają sceptycy. Ponoć „tylko" trzy miljardy franków. Suma ta ma się zamortyzować niezwykle szybko. Biuro kolonjalne jest zdania, że budowa kolei przyczyni się walnie do zmniejszenia bezrobocia. W ciągu czterech lat blisko czterdzieści tysięcy bezrobotnych mieć będzie dobrze płatne zajęcie: czyli zmniejszą się o sześćset miljonów wydatki na bezrobotnych.

Osoby płochliwe, a wśród spokojnych handlowców jest ich nie mało, wyrażają obawę, że podróż przez pustkowia groźnego Tanezruftu będzie jakąś dziką przygodą.

Pod względem politycznym kolej transsaharyjska przyczyniłaby się do utworzenia potężnego koncernu handlowego, sięgającego od kanału la Manche do Konga. Umożliwienie nawiązania kontaktu między Afryką a Europą doprowadziłoby również, do przerzucenia pomostu z Afryki do Ameryki Południowej. Linja francuska łączyłaby się bocznicami z projektowaną linją włoską, która ma przeciąć Trypolitanję, oraz z koleją brytyjską w Nigerji, belgijską w Kongu belgijskiem i portugalską we Wschodniej Afryce. Inna arterja transsaharyjskiej kolei biegłaby w kierunku Egiptu, a więc otwierałaby drogę do Azji przez Port Said.

Fanatycy zapewniają sceptyków, że kolej biegnąca przez Saharę nie jest tylko kombinacją przemysłowców francuskich, ale że zapoczątkuje nową erę w życiu ekonomicznem Europy, Ameryki i Azji. Pozwoli wyzyskać naturalne bogactwa Afryki, zapewniając jednocześnie byt miljonom ludzi, których kryzys pozbawił warsztatu pracy.

Miłość i polityka

Lidy Araya Ababa, siostrzeniec cesarza Etjopji, negusa Taffari, mieszka w Addis-Abebie, jak większość członków rodziny cesarskiej oraz wyższych dostojników dworskich. Prowadzi tryb życia prosty i niewymyślny w otoczeniu „swoich" ludzi, tj. byłych niewolników. Niewolnictwo zostało oficjalnie w Abisynji zniesione, ale niewolnicy, którzy stali się wolnymi ludźmi pozostali nadal u swoich dawnych panów, gdyż w kraju patrjarchalnych obyczajów stanowią oni część rodziny pana.

W otoczeniu więc całej gromady swoich „familjantów" przechadza się Lidy Araya Ababa po ulicach Addis-Abeby, odziany w białą togę, wysoki i imponujący swą podstawą.

W roku 1930 Abisynja stała się modną w Japonji. Pisma japońskie odkryły kraj Negusa, zamieszczały artykuły traktujące o modernizacji Abisynji, o jej bogactwach naturalnych i możliwościach rozwojowych. Rząd tokijski sądził, że przydać mu się może w przyszłości przyjaźń z państwem, którego granice leżą tak blisko brzegów morza Czerwonego, tj. drogi wiodącej z Europy na Daleki Wschód. Misja rządowa wysłana z Tokio przybyła z wizytą do Addis-Abeby. Negus Taffari, którego niepokoi sąsiedztwo Anglji i Italji, sądził z kolei, iż może mu się przydać w przyszłości przyjaźń z potężnem mocarstwem Dalekiego Wschodu. Misja abisyńska zapowiedziała więc swoją wizytę w Tokio.

Na czele misji stanął siostrzeniec Negusa, Lidy Araya Ababa. Przystojny, wytworny w manierach, Lidy wzbudził w Tokio prawdziwy zachwyt. Węzły przyjaźni między obu państwami zaczęły się zacieśniać. Rządy zaś doszły do wniosku, iż nic tak nie wpłynie na utrwalenie dobrych stosunków, jak uświęcenie zbliżenia politycznego małżeństwem. W Tokio miano na myśli przystojnego Lidy.

W Addis-Ababie panują obyczaje orjentalne. Wysłano zatem do Tokio kurjera, który przywiózł z powrotem do Abisynji fotografje 50 piękności japońskich. Lidy zapalił się do jednej z nich, wyobrażającej p. Masako-Kuroda, córkę wicehrabiego Hiroski-Kuroda. Ona albo żadna, — zadecydował.

W końcu lutego br. Lidy wyjedzie do Tokio, wioząc ze sobą liczne dary zaręczynowe: kość słoniową, złoto, platynę. Ślub odbędzie się w Addis-Abebie według rytuału koptyjskiego. Tak więc miłość i polityka podały sobie ręce w sprawie zbliżenia między oddzielonemi przez morza i oceany krajami.

Or.

—o—

SPORT

Finały hokejowych mistrzostw Polski. Zapowiedziany we Lwowie turniej finałowy o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie będzie niewątpliwie jednym z najbardziej atrakcyjnych wydarzeń w tegorocznym sezonie sportowym. Po raz pierwszy miasto nasze będzie widownią najpoważniejszej imprezy hokejowej jaką jest finał mistrzostw Polski. Wyniki puli mistrzowskiej jak i wyrównana forma naszych czołowych zespołów jest obecnie żywo komentowaną i z pewnością publiczność lwowska tłumnie uczęszczać będzie na turniej finałowy by przekonać się o klasie naszych mistrzów. Do finału dochodzi 4-ry drużyny, — przyczem gry odbędą się systemem punktowym — drużyny grają po jednym meczu pomiędzy sobą uzyskująca największą ilość punktów z tych gier zdobywa tytuł Mistrza Polski na rok 1934. Rozgrywki odbędą się na ostatnio wybudowanym torze Ośrodka W. F. przy ul. Jabłonowskich, a który kapitan sportowy PZHL. uważa za jeden z najlepszych tego rodzaju objektów w Polsce. Finał odbędzie się już 2, 3 i 4 lutego, przyczem dziennie rozgrywane będą dwa spotkania w południe i wieczorem. Organizatorzy turnieju kierując się jedynie względami propagandowemi ustalili niskie ceny wstępu umożliwiając tem jak najszerszym rzeszom publiczności oglądanie tej niecodziennej imprezy. Cena biletu wstępu na jedno spotkanie wynosi: w przedsprzedarzy zł. 1. przy kasie 1.50 zł. karta wstępu dla jednej osoby na cały turniej zł 5. — Niezależnie od powyższego młodzież szkolna będzie mogła nabyć za pośrednictwem swych szkół bilety znacznie zniżone. Wszystkie bez wyjątku karty wolnego wstępu zostają unieważnione w miejsce których zostaną wydane odnośnym osobom specjalne legitymacje. Należy żywić nadzieję, że Lwów kolebka sportu polskiego a w obecnej chwili najbardziej zaawansowany ośrodek hokejowy w Polsce wywiąże się odpowiednio ze swego zadania i turniej przyniesie pełny sukces pod każdym względem.

Jak już donieśliśmy ceny biletów w przedsprzedaży zostały wydatnie obniżone i wynoszą na wszystkie spotkania zł. 5. na jedno spotkanie zł. 10. Przy kasie na torze, cena wstępu wynosi zł. 1.50. Przedsprzedaż odbywa się w magazynach sportowych przy ul. Akademickiej, w aptece dra Stenzla i w firmie Biały Orzeł przy ul. Leona Sapiehy.

Wajsówna i Heljasz jadą do Ameryki

Polski Związek Lekko-Atletyczny zdecydował definitywnie w odpowiedzi na zaproszenie Polonji Amerkańskiej wysłać na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do New Yorku — Wajsównę i Heljasza. Polacy wyjadą z kraju prawdopodobnie w dniu 8 lutego br. na polskim okręcie Kościuszko. W barwach Polski na zawodach wspomnianych wystąpi również Walasiewiczówna.

JEFFERY FARNOL 42

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— Tak, Robie, ale jakim sposobem doszedłeś do tej dziury w ręce?

— Po drugiej stronie Lewes spotkałem jeźdźca. Stój! — zawołałem. — Djabeł — rzekł on i chwycił za broń, a ja w pogoni za Jonaszem. — Proszę łaski wie o sakiewkę — rzekłem — a wdzięczność moja będzie bez granic. — Masz kulę! — odpowiedział on i wystrzelił, Davie także, ludzie się zlecieli i zostałem otoczony. Zaciąłem wtedy konia i wyciągniętym galopem uciekłem! To przekléty nasz zawód, Nicku. Pozwól więc chłopcze mnie, który mógłbym być twoim ojcem, przestrzec cię. Zostaw, zostaw tę grę, bo zamiast dzięki miłosiernej Opatrzności dostać w łapę, jak ja — twoje wnętrzności wyjdą na wierzch lub powiesza cię, a taka śmierć jest z pewnością wstrętna i niewłaściwa... Biedny James — słuchaj! Zawodzi djabeł nie, dzisiejszej nocy! Tak, muszę pójść do niego, daj mi książkę.

— Nie teraz, Robie, czemu nie możesz tego uczynić tutaj?

— Bo tutaj za wygodnie i moje przeklęte ciało byłoby zadowolone, a tam na wichrze odpowiedniejsze miejsce. James był moim przyjacielem jedynym, jedynym, którego miał biedny Rob. Podaj mi książkę, wyjm ją z kieszeni, tam w płaszczu! — Nick spełnił jego życzenie, poczem „Galopujący Pastor" westchnął, przystanął i powoli wyszedł w ciemną noc.

— Nicku, co on tam będzie robił? — zapytał Sir Ryszard.

— Panie wielmożny, przeczyta parę cytatów z Biblji i pomodli się za duszę Jimma.

— A — pomodli się? Do djabła, on, taki łotr!

— Był pastorem, widzi pan. A teraz o ile ten kąt odpowiada wielmożnemu panu, przygotuję mu posłanie na noc.

— Czy myślisz, że on mnie zna, Nicku? Czy powiedziałeś mu moje nazwisko?

— Nie, wielmożny panie, powiedziałem mu, że pan jest moim przyjacielem, a moi przyjaciele są jego przyjaciółmi.

— Wiatr — rzekł „Galopujący Pastor", zjawiając się z powrotem po chwili i spoglądając na nich przez wąski otwór, który służył za drzwi — Wiatr uciszył się, więc biednemu Jamesowi jest lżej, a ja także będę lepiej spał... A teraz bracia, pomódlmy się! — To powiedziawszy przymknął oczy, złożył ręce i tak szeptał:

— Duchu Wszechmocny i Wieczny, który czytasz w sercach wszystkich, pokaż swe miłosierdzie biednym trzem grzesznikom; najpierw mnie, największemu grzesznikowi. Panie, samotnikowi, wygnańcowi, który chociaż w swoich czynach jest zabójcą, ale w duszy niewinnem dzieckiem domagającem się Twej Opieki, tęskniącem do lepszych rzeczy — aniołem i djabłem Panie, a jednak stworzonym na obraz i podobieństwo Twoje. Potem spójrz na Twego syna. Nicka, który jest lepszym niżeli sądzi i najczystszym z tych, którzy kiedykolwiek zatrzymali dyliżans. Niechaj Światło Twoje oświeci go. Panie, aby wyparł się winy swojej i, ratując zanim będzie zapóźno znalazł wreszcie szczęście którego ja może nigdy już nie doznam. Po trzecie, miej w swej opiece, Panie, tego dostojnego gentlemana który, jak się domyślam, podejrzany jest o ten okropny grzech morderstwa, ale czy winny jest czy nie, Ty jeden tylko, Panie i on sam wiecie. Ja, jako niegodne Twe dziecko śmiem powątpiewać w jego winę i polecam dla niego o błogosławieństwo. Pobłogosław nas wiec wszystkich tej nocy i użycz nam snu w cieniu swych skrzydeł — Amen. A teraz, Nicku, podaj mi rękę, chcę udać się także na spoczynek.

Nick więc poprowadził rannego do pryczy i pomógł mu ściągnąć buty, podczas gdy Sir Ryszard patrzył na pastora ze wzrastającem zdziwieniem.

— Przypatrujesz mi się, Sir Ryszardzie — rzekł Rob z niespodzianym uśmiechem.

— Jak widzę, pan zna moje nazwisko! — odpowiedział Sir Ryszard, odwzajemniając mu się także uśmiechem.

— Nie, tylko domyślam się.

— I dobrze, ale jakim sposobem?

— Widziałem dwie rzeczy w małym lasku, pański sygnet i zamordowanego człowieka.

— Ha — widziałeś pan?

— Własnemi oczami. Byłem schowany w lesie, gdy pani jakaś i gentleman na koniu natrafili na trupa.

— Do djabła! — zawołał Sir Ryszard, marszcząc czoło. — Kto to mógł być?

— Panie, słyszałem, jak nazywała gentlemana, kapitanem Despard.

Sir Ryszard drgnął.

— Despard? — powtórzył. — Ona więc mogła jedynie być —

— Nazywał ją Heleną.

Sir Ryszard oniemiał na chwilę, wpatrując się w ścianę, a gdy wreszcie przemówił, głos miał szorstki i cedził wolno słowa:

— Kto... kto pierwszy... dotknął go... mego pierścienia?

— Mężczyzna ów podniósł sygnet i odrazu wiedział, że należy do pana.

— Tak, a... potem?

— Dał go tej pani.

— Czemu?

— Ponieważ prosiła, błagała go o to.

— Prosiła... ona?

(C. d. n.)

SKUTECZNOŚĆ różnych rodzajów reklam:

REKLAMA PRASOWA	*44.1%*
wystawy okienne	*34.1%*
reklama świetlna	*24.9%*
plakaty	*19.9%*
reklama tramwajowa	*10.6%*
reklama kinowa	*3.1%*
reklama na wozach firm.	*2.1%*
reklama radjowa	*1.7%*
pokazy	*0.4%*

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego).

(Beta)

OD ADMINISTRACJI

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Biały tydzień

ceny zniżone. Płótna — szyfony — ręczniki — stołową bieliznę — trykotaże poleca Bolesław Błocki Lwów Akademicka 12. 10199

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Klem. Tańskiej 1. 2521

Dobry pomysł

wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Kupno

Kupię

wózek dziecinny sportowy niezniszczony Lwów, tel. 77-78 g. 5—8. 10840

Kupuję

złoto, srebro, biżuterję, Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 170

Nie kupisz

nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń, w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

SĄ SKUTECZNE I TANIE
OGŁOSZENIA
W „KURJERZE"

Sprzedaże

Parcela

700 sążni obok stacji Lwów-Kleparów i parcela w Worochcie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Nowa Reklama" Lwów, Szajnochy. 10880

Kamienica

nowa 32 pokoji z komfortem kupno z pierwszych rąk bez długów hipotecznych sprzeda Jaszkaniec. Lwów, Plac Bernardyński 11, I p. od 10—12. 10879

Okazyjnie

do nabycia szkło stołowe francuski kryształ Lwów Obozowa 5, m. 4. 10714

Pianino

- fortepian „Bösendorfer" „Stelzhamer" tanio „Wirth" 850 sprzedam. Skieniarski Lwów Kopernika 26. 10662

Mężusiu

kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze 10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Dom

murowany 4 pokoj. kuchnia, przedp. werandy, wozownia, stajnia murowana, ogród 700 sążni. peryferje miasta VI dzielnica z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Gotówka" 10807

YALE,

Salvo, Protex — strzały na filunki przed włamaniem poleca Rentschner, Lwów, Legjonów 37 271

Sprzedam

dom 8 ubikacji, zdrowa woda Winniki Franki 11. 10618

Narożny

dom parterowy murowany — ogród owocowy — sklep — 6 ubikacji magiel tanie sprzedam. Fefferman — Kraków — Barska 5, restauracja. (G)

Mieszkania

Poszukuję

2 pokoje z kuchnią z komfortem lub bez od 15 marca. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji we Lwowie „Emeryt państwowy" 10854

2 pokoje

kuchnia, komfort, ul. Goldmana zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „Watt" pl. Smolki 4 (sklep). 10759

2 pokoi

z komfortem i kuchnią w parterze lub na I piętrze w parafji św. Mikołaja poszukuje od 15 IV lub 1 V. Ks. Chłopecki, Kołomyja lub Fabrowski, Lwów, Stryjska 38. 10718

Pokój

i kuchnia do wynajęcia zaraz Lwów Goldmana 6 boczna Jasowska. 10795

Regularnie płaci

mi nareszcie czynsz lokator którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!



U nas zima, a w słonecznej Kalifornji na pięknych wybrzeżach, skąpanych w błękicie i słońcu, pędzą beztroski żywot córy miljonerów amerykańskich. Na zdjęciu widzimy osiem takich ślicznych dziewczynek, wyprawiających się na przejażdżkę kajakiem.

Piękne

pięciopokojowe mieszkanie wprost od gospodarza do wynajęcia Lwów, Kraszewskiego 9. 10799

Dla lokatora

o stałych dochodach 4—5 pokoji z przynależnościami. Lwów Dwernickiego 22. 10872

Pokoje umebl.

Pokój

do wynajęcia zaraz studentkom, studentom Kozłowska, Lwów, Snopkowska 33. 10873

Poszukuję

taniego pokoju umeblowanego Lwów, Gródecka 85, m. 11. 10874

Wspólny

pokój studentkom od zaraz Lwów Jabłowskich 20 m. 3. 10875

2 elegancko

umeblowane mansardowe pokoje z elektr. i gazem we wł. willi dla 1 lub 2 spokojnych osób do wynajęcia od 15 lut. Lwów Niemcewicza 11 boczna Bema I piętro. 10594

Pokój

dla panienek wolny. Wiadomość Kraków Rzeszowska 5 m. 12 III p. 10788

Pokój

ładny, umeblowany, słoneczny, balkon, solidnym odnajmę Lwów Piłsudskiego 3/I m 7. 10801

Pokój

umeblow. osobne wejście Lwów, Czarnieckiego 20 m. 4, od godz. 15-ej. 10834

Tani

pokój wejście z klatki. Lwów Pijarów 41 gospodyni telef. 96-76 10836

Blisko

techniki do wynajęcia pokój umeblowany, duży, słoneczny, osobne wejście komfort Lwów Zadwórzańska 37 willa. 10813

Śródmieście 25 zł.

pokój Lwów Mochnackiego 9, m. 7. 10831

Pokój

Lwów Anczewskich 8, parter drzwi 5. 10830

Słoneczny

pokój dla studentki tanio, Lwów Miłkowskiego 9/I m. 4. 10833

Niekrępujący

1—2-osobowy pokój, komfort, pościel, telefon od 15/2. Lwów, Listopada 17/II. lewo. Oglądać do 6-tej. 10838

Mój pokój

jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Słoneczny

pokój komfort dla kulturalnej pani. Lwów, Długosza 29/I. 3-5. 10844

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Murnńska 48, m. 7. 10845

Komfortowy

umeblowany pokój, osobne wejście. Lwów, Glinianska 15 mieszkanie 5. 10846

Pokój

umeblowany Paniom na stanowisku (Katoliczkom) zaraz odnajmę. Lwów, Listopada 33. 10877

Pokój

umeblowany dla stale mieszkającej pani do wynajęcia Lwów, Asnyka 2 m. 6. 10858

Pokój

umeblowany przy inteligentnej rodzinie dla dwóch pań z całem utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia ul. św. Zofji l. 27|I. p. m. 2. 10621

Mieszkanie

wspólne dla kawalera, — Lwów, Kalecza 14, m. 5. 10853

Centrum

ładny pokój umeblowany balkon łazienka, Lwów Friedrichów 5 drzwi 7. 10865

Pokój

z klatki schodowej solidnej osobie do wynajęcia. Lwów, Hofmana 24|II m. 9. 10871

Lokale

Tania

ubikacja na pracownię, skład, do wynajęcia. Lwów, Zielona 48 — garaż. 16863

Na biuro

dwa pokoje frontowe, centrum Lwów Friedrichów 5 drzwi 7. 10864

Poszuk. pracy

Nauczycielka

zredukowana intelig, bezwzględnie uczciwa zajmie się samodzielnie dziećmi pomoże pani doma w w gospodarstwie, lub jako lektorka na kilka godzin, poprowadzi administrację, jako kasjerka lub pomocnica w zakładzie, ochronce. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Inteligentna“ 10857

Notarjusz

z Apelacji Krakowskiej, zwolniony w sile wieku, poszukuje posady u notarjusza lub innej. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Notarjusz“ 10859

Inteligentna -

panienka przyjmie posadę sekretarki—lektorki—bibljotekarki miejscowość obojętna. Kurjer Kraków — Florjańska 8. Skromne wynagrodzenie“ 10869

Kucharz

kawaler starszy skromne wymagania poszukuje posady. Zgłoszenia Kraków — Klapara 7. Restauracja 10868

Społeczne

biuro pośrednictwa pracy Lwów Mickiewicza 22 tel. 3-24 poleca p. pracodawcom wszelkiego rodzaju służbę domową a to: kucharzy, kucharki, pokojowe, pielęgniarki, bony i t. p. za minimalną opłatą 23389

Uczeń

z ukończoną szkołą powszechną lub najmniej 4-tą gimnazjalną z dobrego domu, uczciwy, zostanie przyjęty do nauki w zawodzie drukarskim. Zgłoszenia osobiste między godz. 9-tą a 10-tą rano w Drukarni Kresowej, Lwów, Mochnackiego 48 I p.

Zwinna

młoda dziewczyna, poszukuje miejsca do wszystkiego. na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Kurj. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zwinna W.“ 10850

Służąca

z gotowaniem szuka pracy do wszystkiego od zaraz może być na wyjazd. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Życzliwa M“ 10876



Bajońska afera Żyda Stawiskiego. — Na zdjęciu żona Stawiskiego w chwili uwiadomienia o śmierci męża.

Mogę polecić

Wzorową Wychowawczynię do dzieci, zgłoszenia do Kurjera, Lwów Zimorowicza 10 pod „Polecona“ 10793

Absolwentka

Państw. Sem. z trzechletnią praktyką poszukuje lekcyj w zakresie szkoły powszechnej (przygotowuje do egzaminu) we Lwowie w godzinach od 8—2 za utrzymanie lub skromne wynagrodzenie. Dobre referencje. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Absolwentka M.“ 10809

Poszukuję

osoby inteligentnej, któraby zajęła się gospodarstwem u dwóch osób za utrzymanie. Laskowska — Sianki. 10837

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Zajęcia

dla agentów domowych, akwizytorów ogłoszeń, harcerze. Z dokumentami piątek. Lwów Łyczakowska 100—1. 10861

Potrzebna

sprytna, czysta, uczciwa dziewczyna. Lwów ulica Nowej rzeźni Nr. 4. 10791

Poszukuję

samodzielną w krawiectwie i kroju. Zgłoszenia natychmiast „Żaneta“ Lwów ul. Sokoła 5, parter. 10828

Potrzebna

samodzielna w modniarstwie „Żaneta“, Lwów, Sokoła 5. parter. 10829

Poszukuję

służącą do wszystkiego, Lwów Gródecka 5 m. 10 od godz. 4—6. 10827

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie“ w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie.

Młody

pomocnik handlowy lub starszy praktykant z działu korzenno-delikatesowego, zwinny, rutynowany, katolik poszukiwany. Oferty z życiorysem pod „Pomocnik handlowy. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 261

Służąca

młoda poszukiwana. Wiadomość: Kraków Rzeszowska 5. m. 12 III. p. Boczna Starowiślnej. (G)



169

Nauka

Koło Filologiczne

Stud. U. J. K. poleca korepetytorów — fachowców do filologji klasycznej. Zgłoszenia: Lwów, Łozińskiego 7. m. 21 od godz. 1·30—2. 10832



Tańczysz?

Ucząc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Lekcyj

angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze“ — 10 słów 50 groszy. —

Różne

Obiady

pierwszorzędne do menażek zamieszkującym okolica Piekarskiej Lwów Głowińskiego 27/II 10. 10862

Prawdziwe

rydze kiszone beczułka 5 kg. 8 zł. marynowane 10.— grzyby suszone ładne po 9 zł. za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg 10 — wysyła franko za pobraniem pocztowem: Pinkas Stumer, Kozów k. Kołomyji. 10856

Przepisywania

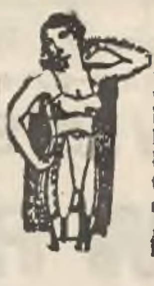
na maszynie, powielania (prace naukowe, odpisy do uwierzytelnienia) kopiowanie planów — wszelką korespondencję, tłumaczenia uskutecznia Biuro zleceń Lwów, Sykstuska 19, oficyny, parter prawy. 10620

Narciarskie

komplety t.j. spodnie, wiatrówki (impreg.) buty (duiboks) deski jesionowe wiązanie klio i czapki wykonuje i sprzedaje za zł. 63·50 wytwórnia „Ronema“ Lwów Słoneczna 9 tel. 47-49. Wstąp a przekonasz się. 2721

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ihla“. Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198



Złe

zrobiony gorset deformuje zamiast upiększać. Najdokładniejsze i z najlepszego materjału można kupić tylko w zaszczytnie znanej firmie „Krejoprzemysł“ Lwów, Bełmów 1. 163

Chleb

dworski smaczny zdrowy poleca Wirga Lwów Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a. 247

Elektryczna

wytwórnia Żetonów odznak sportowych, nagród i t.p. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6. Telefon 18-48. 2271

Kostjumy

na bale, reduty, przedstawienia (nowy zapas) wypożycza Związek Teatrów Ludowych, Lwów. Mickiewicza 26. tel. 34-36. 10857

Wyrzeczmy się własnej emocji.

Uważajmy grę w ruletą nie jako podnietę dla nerwów tylko jako przedsiębiorstwo, dające zyski. Pod jednym wszakże warunkiem: zwyciężyć może tylko cierpliwość, wytrwałość i bezwzględne posłuszeństwo wobec planu gry, opartego na długiej praktyce i żmudnych obliczeniach. A przedewszystkiem — niech to będzie powtórzone — bezwarunkowe wyrzeczmy się szukania w grze emocji. Gracz ruletowy niech uważa siebie za urzędnika, który karnie i wytrwale pełni służbę przez pewną liczbę godzin dziennie. Wynik pomyślny wówczas absolutnie zapewniony Kapitał wkładowy stosunkowo niewielki. Zysk polega nie na sporadycznych, szybkich, olśniewających efektach, lecz na stałem dopływie drobnych wygranych, które kojarzą się w znaczne sumy. Pożądanem byłoby stworzenie spółki roztropnych ludzi dla gry i wzajemnej ścisłej kontroli Chętni niech się zgłoszą dla przeprowadzenia prób. Listowne poważne zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Ryzyko wykluczone“. N. 6.

Wieczne pióra

naprawia pod gwarancją „Precyzja“, Lwów Ruteckiego 12 — Rynek 29 (Pż Assandriollego). 2722

Dla Akademików

i urzędników wydaje obiady i kolacje po cenach zniżonych znana restauracja Hubera, Lwów, Czarnieckiego 3. 10502

Abiturjenci!

Fotografje i tabla po cenach zniżonych starannie i artystycznie wykonuje Zakład Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-75. 10244

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Marjacki 10 tel. 53

poleca do miary

Mundurki stud . . .	zł.	28.—
Ubrania	„	39·—
Raglany	„	60.—

wykonuje pod kier. j. Kosika 2745

Widzi

przyszłość każdego człowieka. Wskazuje drogę do szczęścia. „Studium“. Kraków — Krupnicza 16, m. 3. 10705

Torebek

damskich pracownia „Barasz“ mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 2425

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Zguby

Unieważniam

książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Gródku Jagiellońskim na nazwisko Prydon Mikołaj. 10347

W razie

zagubienia czegokolwiek lub w razie konieczności unieważnienia weksli, dowodu osobistego itp. najkorzystniej ogłosić w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Unieważniam

skradzioną książeczkę Kasy Chorych m. Lwowa wystawioną na nazwisko Drelichowski Józef. 10867

Uzdrowiska

Sławsko

willa „DWOREK“ naprzeciw schroniska „K. T. N.“ poleca pokoje z całem utrzymaniem, noclegi, łazienki i pełny komfort. Wiadomość tamże. 10768

Pl. Halicki 7, II. p. LWÓW Telefon 87-37

DENTYSTA Dr. LEWANDOWSKI

218 Ordynacja otwarta **przez cały dzień.**



— Czy pan Feliks jest żonaty?
— Nie, to jest wogóle mądry człowiek!

(Judge — N. Jork)

CENNIK OGŁOSZEŃ obowiązujący od 1 stycznia 1934

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu . . .	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe .	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym . . .	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm. . .	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . .	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski.